Głos Wielkopolski

Rok IV Nr 189 (1210) P Wydanie A B — Poznań, poniedziałek 12 lipca 1948 r. — Cena 5 zł

BUEHLER skazany na karę śmierci

NAJWYŻSZY TRYBUNAŁ NARODOWY W KRAKOWIE OGŁOSIŁ WYROK W PROCESIE BUEHLERA, SZEFA TZW. RZĄDU GENERALNEGO GUBERNATORSTWA I ZASTĘPCY FRANKA. BUEHLER ZOSTAŁ SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI I POZBAWIENIE PRAW OBYWATELSKICH NA ZAWSZE.

Trybunał uznał oskarżonego winnym zbrodniczej działalności, zmierzającej do biologicznego wyniszczenia narodu polskiego i żydowskiego, rozbudowę systemu bezwzględnej eksploatacji ludności polskiej na rzecz niemieckiego potencjału wojennego oraz winnym niszczenia kultury polskiej przez zlikwidowanie systemu oświaty, nauki, polskiej prasy, radia, filmów i teatrów.

Ponadto Trybunał uznał w toku postępowania sądowego, że zostało Buehlerowi udowodnione wiele innych przestępstw.

Uzasadnienie winy zajęło 100 stron maszynopismu a odczytanie jego trwało kilka godzin. W motywacji wyroku Trybunał rozważa stosunki panujące w Generalnym Gubernatorstwie i charakteryzuje działalność Generalnego Gubernatora oraz szefa jego „rządu". (P. R.)

Fuzja RTPD i ChTPD

spotęguje wysiłki akcji opiekuńczej

Zarząd główny Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci (RTPD), biorąc pod uwagę konieczność skoordynowania rozszerzenia działalności społecznych organizacyj opiekuńczo - wychowawczych dla planowego działania w dziedzinie opieki nad dzieckiem i młodzieżą postanowił na swym plenarnym posiedzeniu, odbytym w dniu 25 czerwca br. zwrócić się do Chłopskiego Tow. Przyjaciół Dzieci z apelem o połączenie się obu towarzystw.

W dniu 9 lipca br. Zarząd główny Chłopskiego Tow. Przyjaciół Dzieci podjął inicjatywę władz RTPD, postanawiając rozpocząć prace organizacyjne związane z połączeniem obu towarzystw.

Uchwały podjęte w tej sprawie przez władze naczelne RTPD i ChTPD stwierdzają zgodnie, że połączenie obu tych towarzystw, w oparciu o sojusz robotniczo-chłopski spotęguje wysiłki i doświadczenia dotychczasowych organizacyj RTPD i ChTPD w akcji opiekuńczej i wychowawczej, tak na terenie miejskim jak i wiejskim.

Pierwsze posiedzenie Komitetu organizacyjnego zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci odbędzie się pod przewodnictwem posła Kuroczko dnia 13 bm. (PAP)

Przyjazd Mikołajczyka do Londynu

wywołał „ożywienie polityczne"

W kołach emigracji „londyńskiej" nastąpiło ożywienie „polityczne". Przybył tam bowiem z Ameryki Mikołajczyk. Oczekiwane są w związku z tym jakieś „rozmowy międzypartyjne". Oczywiście tłem tych „doniosłych" rozmów są rywalizacje poszczególnych „dygnitarzy" emigracyjnych.

Głównym jednakże celem przybycia Mikołajczyka do Londynu jest znalezienie wydawców dla jego „epokowych dzieł". Jest to więc jednym słowem podróż w poszukiwaniu pieniędzy.

40 tys. młodzieży polskiej

weźmie udział w zlocie wrocławskim

4 200 młodzieży przygotowuje tereny dla 40 000 masy młodzieży, która przybędzie na zlot ze wszystkich stron Polski.

21 lipca odbędzie się we Wrocławiu wielki kongres jedności młodzieży polskiej. Kongres przyjmie uchwałę o zjednoczeniu. W godzinach popołudniowych przewidziana jest dyskusja i uchwalenie deklaracji ideowej i statutowej Związku Młodzieży Polskiej oraz wybór władz związkowych.

Drugi dzień obrad rozpocznie odczytanie komunikatu Rady Naczelnej i ukonstytuowanie się władz. Dalsze punkty programu zjazdu obejmują dyskusje nad referatem, sprawozdanie komisji wnioskowej i zamknięcie kongresu w godzinach wieczornych.

W następnych dniach kongres zjednoczeniowy we Wrocławiu będzie widownią wielkiego zlotu młodzieży. Otwarcia zlotu dokona przewodniczący Rady Naczelnej Zw. Młodzieży Polskiej, po czym przemówienia wygłoszą przedstawiciele władz państwowych. Po wstępnych uroczystościach uczestnicy zlotu uformują wielki pochód, który przedefiluje ulicami miasta. Po południu odbędą się liczne imprezy i igrzyska. W drugim dniu zlotu młodzież zwiedzi Wystawę Ziem Odzyskanych oraz weźmie udział w występach sportowych i pokazach. (P. R.)

Związek młodzieży polskiej GRUNWALD

jednoczy wszystkie organizacje młodzieżowe Polonii Francuskiej

W Noeux les Mines odbyła się konferencja, na której dokonano zjednoczenia organizacyj młodzieży polskiej we Francji. Delegaci OM TUR i Grunwaldu postanowili jednomyślnie utworzyć jedną demokratyczną organizację młodzieżową pod nazwą „Związek Młodzieży Polskiej — Grunwald".

Uchwała jednolitej organizacji głosi m. in.:

„Świadoma swej roli w budowie nowego życia polskiego, młodzież zdaje sobie sprawę z tego, że jednocząc swe siły będzie mogła wykonać stojące przed nią zadania. Zjednoczeni będziemy pracowali nad wychowaniem człowieka nowego typu, który spełni swoje zadania na froncie pracy, w odbudowie oraz na froncie walki — w obronie demokracji ludowej, granic Polski i pokoju na świecie".

W skrócie

W POŁUDNIOWEJ SERBII nastąpiła wielka katastrofa kolejowa, na skutek zderzenia się pociągu osobowego z towarowym. W katastrofie zginęło 20 osób, zaś 11 odniosło ciężkie obrażenia.

O

BERNADOTTE udał się drogą powietrzną do Lake Success, nie czekając na odpowiedź Żydów i Arabów, na swój apel o 10-dniowe przedłużenie rozejmu w Palestynie.

O

PARLAMENT WĘGIERSKI uchwalił jednogłośnie ustawę o ratyfikacji układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Węgrami, podpisanego ostatnio w Warszawie.

O

POSEŁ LUDWIG, przewodniczący komisji administracyjnej parlamentu austriackiego, oświadczył podczas obrad, że w służbie państwowej w Austrii znajduje się ponad 35 tys. b. członków partii hitlerowskiej.

Huty szkła

wykonały produkcję przedterminowo

Półroczny plan produkcji szkła przekroczyły zakłady podległe zjednoczeniu dolnośląskiemu hut szkła w Jeleniej Górze w dniu 26 czerwca br. Półroczny plan produkcji kryształów wykonano w dniu 7 czerwca br. a 15 plan produkcji rurek szklanych. Wyniki na odcinku produkcji kryształów osiągnięto dzięki realizacji szczegółowo opracowanego planu doszkalania i warsztatowego przyuczenia polskich szlifierzy, natomiast przekroczenie planu produkcji rurek szklanych osiągnięto dzięki wprowadzeniu kilku ulepszeń w państwowej hucie szkła technicznego w Jeleniej Górze. (PAP)

DULLES następcą MARSHALLA?

Na następne posiedzenie Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w Paryżu wyjedzie minister Marshall, w towarzystwie znanego podżegacza wojennego Dulles'a, republikańskiego eksperta od spraw polityki zagranicznej. Prasa amerykańska zwraca uwagę, że Marshall liczy się z klęską demokratów w wyborach prezydenckich i uważa Dulles'a za swego następcę. (P. R.)

Tajne polecenia w brytyjskim sektorze Berlina

Czy przygotowanie do likwidacji fabryk?

Marsz. Sokołowski odpowiada gen. Clay'owi na jego pismo w sprawie wymiany gospodarczej

Wszystkie zakłady przemysłowe w brytyjskim sektorze Berlina otrzymały od angielskich władz wojskowych tajne polecenia, w wyniku których panuje na ich terenie rodzaj stałego pogotowia. W kołach gospodarczych Berlina panuje przekonanie, że tajne zarządzenia mają na celu przygotowanie do ewentualnego wywiezienia fabryk na zachód.

W Berlinie opublikowano komunikat Biura Informacyjnego obejmujący wymianę listów między marszałkiem Sokołowskim a gen. Clay'em. List marszałka Sokołowskiego jest odpowiedzią na pismo nadesłane przez gen. Clay'a, o wprowadzeniu nowej waluty w zachodnich strefach okupacyjnych.

Marszałek Sokołowski stwierdza, że sprawa stosunków handlowych między połączoną strefą anglo-amerykańską a strefą radziecką została uregulowana na podstawie dwóch umów handlowych, między wojskową administracją amerykańską, a wojskową administracją radziecką. Obie te umowy zostały naruszone przez władze okupacyjne stref zachodnich. Od czerwca br. z winy władzy amerykańskiej zerwane zostały wszelkie stosunki handlowe, między strefami.

Marszałek Sokołowski oświadczył, że nie rozumie motywu, który mógłby skłonić władze zachodnie do tego kroku. Był on zawsze i jest nadal zwolennikiem współpracy gospodarczej między strefą radziecką a strefą anglo-amerykańską. (P. R.)

Rada Miejska Berlina respektuje tylko markę niemiecką

Na ostatnim posiedzeniu nadzwyczajnym rady miejskiej Berlina przyjęto jednogłośnie uchwałę, że jako środek płatniczy w całym systemie gospodarki publicznej Wielkiego Berlina włącznie z przedsiębiorstwami miejskimi będą jedynie przyjmowane banknoty z naklejonymi kuponami specjalnymi, zaopatrzonymi w napisy „pieniądz radzieckiej strefy okupacyjnej".

Mimo oświadczenia władz amerykańskich i francuskich w Berlinie, że od 9 bm. wstrzymują ruch na liniach kolei miejskich w swoich sektorach Berlina, dyrekcja berlińskiej kolei miejskiej ogłosiła, że ruch w tych sektorach zostanie utrzymany. Dyrekcja oświadczyła, że żadnych tego typu zarządzeń nie będzie respektować!

Rozbieżności między sojusznikami w kwestii berlińskiej

W kołach dziennikarskich w Waszyngtonie krążą uporczywe pogłoski o różnicy zdań między trzema sojusznikami zachodnimi w sprawie Berlina. Różnice te znalazły swój wyraz m. in. w przesłaniu ZSRR not całkowicie odmiennej treści.

Agencja Reutera donosi że obecnie wyłoniły się między Anglią, Francją i USA rozbieżności odnośnie daty opublikowania wyżej wymienionych not. Anglia i Francja domagają się niezwłocznego ogłoszenia treści tych not natomiast sprzeciwiają się temu St. Zjednoczone. Jak zwykle w stosunkach między państwami zachodnimi, stanowisko USA zwyciężyło. Zapowiadane na piątek wieczór opublikowanie not nie nastąpiło. Zdaniem agencji Reutera nie należy oczekiwać, by treść not została podana do wiadomości publicznej przed ogłoszeniem odpowiedzi Związku Radzieckiego.

Bliższe szczegóły rozbieżności anglo-amerykańsko-francuskich w sprawie Berlina nie są dokładnie znane. W kołach poinformowanych twierdzą jednakże, że stanowisko Francji i Anglii „w kwestii berlińskiej" jest bardziej kompromisowe. Oba państwa skłonne by były podjąć z ZSRR pertraktacje w sprawie ewentualnego wycofania się z Berlina. (PAP)

Ewakuacja Francuzów z Berlina

Na rozkaz francuskiego zarządu wojskowego w Niemczech obywatele francuscy, którzy nie są związani z zarządem wojskowym francuskim w Berlinie, są zobowiązani do opuszczenia miasta wraz z rodzinami. (ZAP)

Francuski zarząd wojskowy w Berlinie podał do wiadomości, że dwaj polityczni doradcy francuskiego gubernatora wojskowego w Niemczech, Koeniga, a to ambasador de Saint Hardouin i poseł Seydoux opuścili Berlin przenosząc się do Baden-Baden (francuska strefa okupacyjna). Przeniesienie obu francuskich dyplomatów nastąpiło — jak stwierdza komunikat — w ramach reformy administracji francuskiej w Niemczech (PAP)

Plan tunelu pod La Manche

przybiera realne kształty

W Paryżu odbyła się konferencja pomiędzy delegacjami parlamentarzystów brytyjskich i francuskich, na której wypowiedziano się za budową tunelu pod kanałem La Manche. Odpowiedni wniosek w tej sprawie będzie wkrótce złożony w parlamentach obu państw. (PAP)

Żydzi zdobyli największe lotnisko

Oddziały żydowskie zdobyły wczoraj, dzięki błyskawicznemu atakowi, największe lotnisko w Palestynie — Lydda i zmusiły irakskie siły zbrojne do wycofania się z tych terenów. Arabowie zajmowali to lotnisko od chwili opuszczenia go przez Anglików, po zakończeniu mandatu brytyjskiego w połowie maja.

Komunikat żydowski stwierdza, że lotnisko zdobyte zostało wczoraj o 9 rano. Oddziały żydowskie zajęły również 6 wsi położonych wokół lotniska i zdobyły większą ilość broni i amunicji oraz 8 samochodów pancernych. (API)

Mniszka-brudnica grozi zagładą lasom olsztyńskim

W ostatnim czasie w lasach woj. olsztyńskiego pojawiły się duże ilości groźnego szkodnika lasów w postaci mniszki-brudnicy, która przede wszystkim atakuje drzewa iglaste. Jak stwierdzono, ogółem w woj. olsztyńskim mniszka zaatakowała już 15.000 ha lasu, któremu grozi zagłada.

Służba leśna przystąpiła do usuwania świerków opanowanych przez gąsienicę mniszki, zaś z chwilą nadejścia zamówionych środków chemicznych przystąpi się do opylania zagrożonego drzewostanu, przy pomocy specjalnych rozpylaczy. W akcji zwalczania mniszki mają wziąć również udział samoloty, za pomocą których nastąpi opylanie drzew w okolicach najbardziej zagrożonych. (PAP)

Komuniści czescy, węgierscy i włoscy

nie wezmą udziału w kongresie belgradzkim

W dzienniku „Rude Pravo" ukazał się komunikat komitetu centralnego czechosłowackiej partii komunistycznej stwierdzający, że delegaci tej partii nie wezmą udziału w kongresie jugosłowiańskiej partii komunistycznej w Belgradzie. Komunikat podkreśla, że komuniści jugosłowiańscy, zamiast przyznać się do popełnionych błędów rozpoczęli kampanię przeciwko członkom Biura Informacyjnego, wyłączając się w ten sposób z grona partyj komunistycznych.

Biuro polityczne węgierskiej partii pracujących postanowiło nie wysyłać delegacji na kongres jugosłowiańskiej partii komunistycznej, rozpoczynający się 21 lipca w Belgradzie.

Jak podaje gazeta „Unita", kierownictwo włoskiej partii komunistycznej odrzuciło zaproszenie jugosłowiańskiej partii komunistycznej, do wzięcia udziału w jej kongresie partyjnym, który ma się odbyć 21 bm. (PAP)

Pakt wojskowy ATENY — ANKARA

Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że pomiędzy rządem ateńskim i Turcją podpisany został pakt wojskowy, na mocy którego Turcja zobowiązuje się do dostarczenia oddziałom wojskowym, działającym w Tracji zachodniej i Macedonii wschodniej, odciętym od stolicy, sprzętu wojskowego. Sprzęt ten Turcja ma otrzymać bądź od rządu greckiego, bądź od Amerykanów. (PAP)

Automatyczne regulowanie klimatu
we wnętrzach fabryk i domów
Rewelacyjny wynalazek polskiego inżyniera

W salach produkcyjnych Państwowej Fabryki Sztucznego Włókna nr 7 w Jeleniej Górze, zainstalowano ostatnio aparaturę tzw. automatycznej klimatyzacji, pierwszą tego rodzaju instalację skonstruowaną przez polskiego inżyniera i wykonaną rękami polskiego robotnika.

Instalacja ta pozwoli na utrzymanie w budynkach fabrycznych stałej temperatury i wilgotności powietrza, niezależnie od zewnętrznych zmian atmosferycznych, co wpłynie zarówno na podwyższenie jakościowego poziomu produkcji, jak i zwiększenie zdrowotności warunków pracy. Według orzeczenia rzeczoznawców zastosowanie klimatyzacji pozwoli na dokładniejsze badania laboratoryjne, ulepszy produkcję włókna, papieru, specyfików farmaceutycznych itp. oraz stworzy najzdrowsze warunki pracy dla robotników.

W szerszym zastosowaniu klimatyzacja stworzy idealne warunki zdrowotne w szpitalach i sanatoriach, przyczyni się do zwiększenia zdrowotności gorących i źle przewietrzanych sal teatralnych, czy kinowych i wreszcie — jako ostatni wyraz techniki — znajdzie zastosowanie w nowoczesnym budownictwie mieszkaniowym, utrzymując w mieszkaniach stałą, uniezależnioną od zmian atmosferycznych, ciepłotę i wilgotność powietrza.

Sztuczna klimatyzacja nie jest w zasadzie wynalazkiem nowym. Zostosowano ją po raz pierwszy w roku 1928 w Ameryce, gdzie dla celów doświadczalnych sklimatyzowano jeden z kościołów. Wynalazkiem amerykańskim zainteresowali się Niemcy, wykupili patenty i poczęli stosować go na swoim terenie, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym i chemicznym. Z kolei rewelacją tą zainteresowali się Czesi i Szwajcarzy. Nie była to jednak klimatyzacja automatyczna w całym tego słowa znaczeniu. Wszystkie nastawiacze były ręczne i nie spełniały w 100 procentach swego zadania. W ostatnich latach przed wojną zaczęto u nas stosować nagrzewacze powietrzne i nawilżacze, były to jednak osiągnięcia daleko od pełnej zautomatyzowanej regulacji termo i humistatycznej.

Po wojnie w roku 1947, polscy inżynierowie rozpoczęli budowę instalacji klimatycznych, regulowanych ręcznie. Pierwsza taka instalacja w Polsce założona została w sali parterowej Państwowej Fabryki Sztucznego Włókna w Jeleniej Górze. Obecnie jeden z inżynierów Jeleniogórskiego Przedsiębiorstwa Instalacyjnego, Zygmunt Czerniakowski, po wielu badaniach i próbach, wykonał niezwykle precyzyjne, pierwsze polskie termo i humidostaty, które pozwoliły na automatyczne regulowanie stałej instalacji klimatycznej.

Wynalazkiem tym zainteresowało się szereg instytucji w kraju i za granicą. Czeskie i szwajcarskie firmy klimatyczne zwróciły się do inż. Czerniakowskiego z prośbą o nawiązanie ściślejszego kontaktu, zarówno technicznego jak i handlowego.

Tymczasem założono nowe instalacje automatycznej klimatyzacji w laboratorium steelonowym oraz w salach produkcyjnych Państwowej Fabryki Sztucznego Włókna w Jeleniej Górze i wielką instalację w 4 przędzalniach Państwowego Zakładu Przemysłu Bawełnianego nr 21 w Łodzi. Do inż. Czerniakowskiego zwróciło się także Polskie Radio z propozycją automatycznego sklimatyzowania nowego budynku rozgłośni warszawskiej przy ul. Myśliwieckiej.

2300 wiejskich dzieci na koloniach
Chłopskiego Tow. Przyjaciół Dzieci

Tegoroczna akcja kolonii letnich w naszym województwie obejmie w niespotykanych dotąd rozmiarach do niedawna zupełnie zaniedbaną opiekę nad wiejskimi dziećmi.

Zarząd Wojewódzki Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Poznaniu organizuje w okresie letnim br. 78 dziecińców, w których pod opieką specjalnie wyszkolonych wychowawczyń znajdzie się 2287 dzieci chłopskich w wieku przedszkolnym. Ponadto w 13 miejscowościach urządza się kolonie i półkolonie dla dzieci starszych. W ten sposób Ch. T. P. D. zapewnia dziecku chłopskiemu opiekę, której mu w okresie pilnych prac przy żniwach rodzice najczęściej nie są w możności udzielić.

W organizowaniu akcji letniej Ch. T. P. D. korzysta w dużej mierze z subwencji Zw. Sam. Chłopskiej, wydziałów powiatowych i inspektoratów szkolnych oraz instytucyj gospodarczych, działających na wsi. Wyniki dotychczasowej działalności Ch. T. P. D. w województwie poznańskim przyczynią się niewątpliwie do wzmożenia ofiarności publicznej na cele Towarzystwa.

Wczasy akademickie

Akcję wczasów akademickich — prowadzoną dotychczas przez Bratnie Pomoce — przejęła w tym roku nowopowstała Federacja Polskich Organizacji Studenckich, dążąca do skoordynowania życia studenckiego wszystkich ośrodków w Polsce. W skład jej wchodzą: Bratnie Pomoce wyższych uczelni, Organizacje Ideowo-Wychowawcze, Koła Naukowe, Akademickie Związki Sportowe. Akcja wczasów pomyślana jest przez FPOS centralnie. Akademickie Domy Wypoczynkowe mają być administrowane i zaopatrywane centralnie. O przyznaniu miejsc decyduje również Prezydium Rady P. P. O. S., ustalając wysokość opłaty (50—100% zniżki).

Organizacja podjęła, zapoczątkowaną już przed wojną w Polsce, akcję wczasów społecznych. Na obozach społecznych studenci biorą udział w pracach rolnych, leśnych oraz prowadzą akcję kulturalno-oświatową.

Na Ośrodek Poznański przypada 7 Domów Wypoczynkowych, prowadzonych przez Bratnią Pomoc UP., w tym 5 domów w Karpaczu, 1 w Szklarskiej Porębie i 1 w Tupadłach. Oprócz tego FPOS przyznał Ośrodkowi Poznańskiemu kilkanaście miejsc w Jagniątkowie. Komitet Środowiskowy FPOS w Poznaniu zorganizował obóz społeczno-wypoczynkowy na Ziemi Lubuskiej w Lubniewicach, obliczony na ok. 200 uczestników.

Ponieważ w tym roku ze względów technicznych akcji tej nie da się scentralizować, kierownictwo i administrację zarówno domów wypoczynkowych — jak i obozu objęła Bratnia Pomoc UP. przy współudziale Bratniej Pomocy SI.

Zdali egzamin
sędziowski

W Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu pod przewodnictwem prezesa S. A. sędziego S. N. **Zygmunta Opuszyńskiego**, w obecności delegata Min. Sprawiedliwości **Poliszewskiego**, odbyły się ostatnio egzaminy sędziowskie. Z wynikiem celującym zdali egzamin pp.: **Wanda Szczepińska, Andrzej Chmielewski i Feliks Prumbs**, Poza tym zdali egzamin pp.: **Łucjan Stankowski, Czesław Filipiak, A. Czarliński, Jan Nowaczyk z Poznania, Rozalia Zakrzewska z Gorzowa, Janina Niklewska, Salomea Korbikówna i Czesław Szmajdziński z Kalisza, Franciszek Wróblewski i Witold Gummer z Leszna oraz Przybylski z Krotoszyna.**

Spośród zdających wyróżniony został przez delegata Min. Sprawiedliwości **Andrzej Chmielewski.** (lc)

Wieś polska będzie zmechanizowana
Mamy 19 fabryk maszyn rolniczych

Na terenie całego kraju posiadamy 19 fabryk maszyn rolniczych. 14 z nich, to nasze przedwojenne fabryki: Bąkowski — Zduńska Wola, Banachiewicz — Zawiercie, Hoffman — Zgierz, Kembliński — Wołów, Menzel — Bielsko, Kindt — Radom, Kraj — Kutno, Ochsner — Biała, Płockie Zakłady — Płock, Fabryka Maszyn Rolniczych — Lwówek, Dratt — Chełm, Fabryka Maszyn — Piotrków, Unia — Kunów i Ostrówek w Ostrówku. Produkują one pługi, kultywatory, brony sprężynowe, brony polowe, obsypniki, siewniki, młocarnie, kieraty, wialnie sieczkarnie, śrutowniki, międlice i inne.

Dodatkowo otrzymaliśmy w roku 1945 3 fabryki na Dolnym Śląsku: Strzegom — produkujący gnojowniki do owsa, Zawidów produkujący rozpylacze do nawozów sztucznych i płuczki do ziemniaków oraz Babice. Ponadto na Śląsku Opolskim dostaliśmy 2 fabryki w Chruścinie i w Strzelcach.

Stan wszystkich naszych fabryk nie jest jeszcze zadowalniający. W roku 1945 fabryki te produkowały bez żadnego uzasadnienia technicznego różnorodne odmiany i typy maszyn, posiadały prymitywne zorganizowane procesy produkcyjne. Brak było przemyślanych i opracowanych planów. Fabryki dawały chaotyczne wyniki pracy, rozwijając się równocześnie zupełnie bezplanowo. Ze względów konkurencyjnych każda z tych fabryk wyrabiała prawie wszystkie rodzaje i odmiany maszyn, nie stosując żadnej specjalizacji.

Od roku 1946 przystąpiliśmy do planowej gospodarki, normującej system pracy we wszystkich fabrykach maszyn rolniczych. Dla urzeczywistnienia tych planów w roku 1946 zainwestowano sumę 45 000 000 zł, w roku 1947 — 104 000 000 zł. Wyniki są widoczne. Braki częściowo zostały zlikwidowane, równocześnie zwiększono produkcję, polepszono jakość i obniżono koszty.

Rok bieżący jest ostatnim okresem likwidacji braków i niedomagań. Na prace te przeznaczona jest suma 65 mil. 500 000 zł. Już w roku następnym nasza produkcja maszyn rolniczych nie będzie miała żadnych niedociągnięć, co z pewnością przyczyni się do zmechanizowania naszej wsi.

Wywozili masło do NIEMIEC
posiedzą o chlebie i wodzie w więzieniu

Mieszkaniec Wrocławia Jerzy Kłyniuk przekroczył w październiku 1945 roku nielegalnie granicę i udał się do Berlina, gdzie nawiązał kontakty z miejscowymi handlarzami walutą i żywnością. Zapewniony o wielkiej dochodowości jaką daje przemytnictwo, postanowił Kłyniuk rozpocząć przemyt towarów z Polski, za który w Berlinie obiecano mu płacić artykułami cieszącymi się w Polsce szczególnym popytem.

Wyjeżdżając z Berlina po pierwszej bytności, zaopatrzył się Kłyniuk w marki niemieckie. Zachęcony stosunkowo dużym zyskiem postanowił częściej jeździć do Berlina wyłącznie w celach przemytniczo-handlowych. W sumie przekroczył kilka razy granicę wywożąc z Polski łącznie 90 kg masła, 15 kg smalcu, 15 kg kawy, 4 kg wędliny i 12 tys. 700 sztuk papierosów amerykańskich. Towary te sprzedane na terenie Niemiec przyniosły mu niezły dochód w postaci 75 g łomu złota, 5 złotych monet 20 markowych, 6 złotych monet dolarowych i 2 złotych monet 10-dolarowych.

Przy ostatnich podróżach wspólnikami Kłyniuka byli 22-letni Bogdan Żuralski i 26-letni Henryk Kowalik oboje z Poznania. Pierwszy był z Kłyniukiem w Berlinie trzykrotnie, a drugi 4-krotnie.

Przemytnicza trójka zasiadła w dniu 7 bm. na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Poznaniu.

Wyrok ogłoszono wczoraj na mocy którego skazany został Kłyniuk na 1 rok więzienia i 20 tys. zł grzywny, Żuralski na 6 miesięcy i 5 tys. zł grzywny, Kowalik na 6 mies. więzienia i 5 tys. zł grzywny. Sąd pozbawił wszystkich oskarżonych praw publicznych z zawieszeniem wykonania wymiaru kary na 2 lata.

Polski przemysł naftowy
przekroczył plan produkcji

Polski przemysł naftowy wydobył w pierwszych 6 miesiącach br. ogółem 66 912 ton ropy, wykonując plan w 106,5%. W tym samym czasie wydobyto 80 433 tys. metrów sześciennych gazu ziemnego oraz 4577 gazoliny, co stanowi 107% planu. W tym samym czasie wykonano 23 897 metrów wierceń eksploatacyjnych — 106% planu, 7435 metrów wierceń poszukiwawczych — 106,7%. (P. R.)

Kto coś wie o tych ludziach?

Polski Związek b. Więźniów Politycznych donosi, że poszukiwane są przez rodziny następujące zaginione osoby:

Stanisław Danielak, urodz. 7. 4. 06 roku, aresztowany 1944 r. — ostatnia wiadomość z Gross-Rosen w grudniu 1944 roku.

Ppor. Bolesław Roztocki, uciekł z obozu i rzekomo rozstrzelany został na Forcie VII w roku 1944.

Tadeusz Skąbski, urodz. 3. 2. 23 r., przebywał ostatnio w obozie Gross-Rosen nr. 85573 blok 24 — ostatnia wiadomość z dnia 15. 1. 1945 r.

Józef Skrzypczak, urodz. 12. 2. 1920 roku w Buku — aresztowany w Poznaniu dnia 31. 5. 1944 r. — ostatnio przebywał w Gross-Rosen — nr 30189 blok 5.

Józef Kazimierz Zawada, urodz. 6. 2. 1016 r. — zabrany z Warszawy w październiku 1943 r. do Żabikowa Zela L/I — ostatnio przebywał w Gross-Rosen — nr 46845 — blok 8.

Ktokolwiek wiedziałby coś o wymienionych proszony o powiadomienie sekretariatu Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych — Koło Łazarz, ul. Matejki 50, wejście z ul. Wyspiańskiego.

Z „Czytelnikiem" do „Szwajcarii Pomorskiej"

Oddział Kulturalno-Oświatowy Spółdzielni „Czytelnik" organizuje w dn. od 17—22 bm. WYCIECZKĘ KRAJOZNAWCZO-WYPOCZYNKOWĄ do słynnego uzdrowiska Pomorza Zachodniego — POŁCZYNA ZDROJU.

W programie oprócz urozmaiconego pobytu w uzdrowisku (czytelnictwo, koncerty, plażowanie, spacery, dancing itp.) wycieczki w okolice celem zwiedzenia uroczych zakątków „Szwajcarii Pomorskiej" oraz „Krainy Pięciu Jezior".

Informacji udziela i zapisy przyjmuje do dnia 13 bm. Oddział Kulturalno-Oświatowy „Czytelnika", M. Focha 14, tel. 62-31.

Ilość miejsc ograniczona. Członkowie „Czytelnika" korzystają z ulgi w opłatach.

INWALIDZI mogą zdobyć wykształcenie rzemieślnicze

Zarząd Miejski st. m. Poznania podaje do wiadomości, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej dysponować będzie w nowym roku szkolnym 1948/49 pewną ilością miejsc w Państwowych Zakładach Szkolnych dla Inwalidów Wojennych, w następujących działach szkolenia: ogrodniczym, czapniczym, krawieckim, szewskim, cholewkarskim, galanterii skórzanej, ślusarsko-mechanicznym, kreślarskim, zegarmistrzowskim, oraz mechaniki precyzyjnej.

O przyjęcie do Zakładów mogą ubiegać się mężczyźni w wieku od lat 18—35 (w wyjątkowych wypadkach granica wieku może być przesunięta), którzy są: inwalidami wojennymi i wojskowymi, inwalidami cywilnymi. Zgłaszający się winni posiadać od 45% — 100% ogólnej utraty zdolności zarobkowania.

Szkolący się w Zakładach otrzymują: zakwaterowanie, utrzymanie, naukę zawodu, dokształcenie ogólne w zakresie 7 klas szkoły powszechnej (zaawansowani w zakresie gimnazjum), oraz opiekę lekarską. Rodziny inwalidów wojennych szkolących się w Zakładach mogą otrzymać w zależności od warunków materialnych — pomoc ze Związku Inwalidów Wojennych R. P. Po skończonym okresie szkolenia, które trwa dwa lata i pomyślnie złożonym egzaminie, uczeń otrzymuje uprawnienie czeladnicze.

Inwalidzi wojenni i wojskowi mogą zgłaszać się osobiście wzgl. za pośrednictwem osób upoważnionych, w Kole Związku Inwalidów Wojennych R. P. ul. Ratajczaka 11 m. 25, natomiast inwalidzi cywilni i pracy mogą zgłaszać się w Wydziale Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego, Nowy Ratusz, wejście z ul. Wały Batorego, pokój nr 23 — w celu otrzymania bliższych danych odnośnie przyjęcia i składania podań. Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P. jak i Wydział Opieki Społecznej przyjmują podania od inwalidów zamieszkałych na terenie Poznania **do dnia 25 bm.**

Siwe włosy
odzyskują naturalny kolor — stosując 7b-127
ODSIWIACZ HENNINA
Sprzedaż w drogeriach i perfumeriach
Wyrób: Labor. „Lanovit". Warszawa, Marszałkowska 72
zatwierdz. przez Min. Zdrowia

23 mistrzostwa lekkoatletów

Wczoraj na stadionie Wojewódzkiego Ośrodka WF i PW odbyło się otwarcie XXIII Lekkoatletycznych Mistrzostw Polski. Do zawodników przemówił przewodn. komisji sportowej PZLA Czesław Foryś po czym przy sygnale trąbki harcerskiej olimpijczyk Kucharski wciągnął flagę na maszt. Ze względu na niepogodę nie odbyła się defilada zawodników.

W pierwszym dniu zawodów odbyły się przedbiegi 110 m przez płotki, rzut dyskiem, przedbiegi 400 m, trójskok, przedbiegi 100 m, międzybiegi 400 i 1500 m, przedbiegi sztafet 4×100 m, finał 400 m i bieg na 10.000 m.

Pierwsze sensacje
na 23 lekkoatletycznych mistrzostwach Polski

Wczoraj przed południem rozpoczął się na boisku WF i PW dziesięciobój. Na nowowybudowanej bieżni, biegnąc pod wiatr Adamczyk uzyskał wspaniały czas na 100 m 11.5 sek. Drugim był Kuźmicki w czasem 11.8 sek. Na podkreślenie zasługuje również piękny wynik w skoku w dal uzyskany przez Adamczyka w ramach dziesięcioboju. Zawodnik ten skoczył 7 m 22 cm. Kuźmicki uzyskał odległość 6.79 m. Po dwóch konkurencjach Adamczyk uzyskał 1573 pkt. (skok w dal — 863 pkt., 100 m — 710 pkt.)

Wczoraj przed południem rozpoczął Adamczyka w ramach dziesięcioboju. 100 m — 710 pkt.).

Po południu odbył się w konkurencji dziesięcioboju skok wzwyż: pierwsze miejsce zajął Kuźmicki przekraczając wysokość 1,75 m, drugie miejsce Adamczyk 1.70 m. (t)

Pamiątkowy datownik pocztowy

Z dniem 1 bm. Obw. Up. Poznań 1 rozpoczął stemplowanie przesyłek pocztowych specjalnym datownikiem okolicznościowym z legendą „Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu — W. Z. O. — Wrocław 1948 — lipiec—październik 1948". W datowniku urzędowym znajduje się napis „Poznań 1" oraz data dnia bieżącego. Datownik będzie w użyciu aż do odwołania.

Filateliści pragnący uzyskać omawiany datownik winni zaadresowaną do siebie kopertę lub kartkę pocztową z naklejonym na niej znaczkiem poczt. przeznaczonym do ostemplowania przesłać w liście taryfowo opłaconym do Obw. Up. Poznań 1; osoby zaś pragnące uzyskać datownik na poczekaniu winny w tym celu zgłosić się w godzinach urzędowych w Obw. Up. Poznań 1 (al. Marcinkowskiego) przy okienku nr 11.

Z bliska i z daleka

REWIZJA NA QUEEN ELIZABETH

Na przebywający w nowojorskim porcie luksusowy statek „Queen Elizabeth" wtargnęła policja amerykańska i przetrząsnęła wszystkie worki pocztowe. Rzekomo rewizja miała na celu wyszukanie bomby, którą ktoś miał podłożyć. (j)

ANGLIK SZMUGLEREM

W miejscowości granicznej Cheb czechosłowackie organy bezpieczeństwa aresztowały E. Harpmana obywatela angielskiego, który usiłował w reflektorach samochodu wywieźć za granicę złoto i brylanty wartości kilkuset tysięcy koron. (j)

STYPENDIA IM. PSTROWSKIEGO

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego ufundował 20 stypendiów, 2 i pół raza większych od normalnych, dla uczczenia pamięci przedwcześnie zmarłego przodownika pracy w górnictwie. Stypendia te przyznawane będą młodzieży górniczej na wyższych i średnich uczelniach. (j)

SĄDY PRACY W CZECHOSŁOWACJI

W czasie konferencji w Radzie Naczelnej Czechosłowackich Związków Zawodowych uchwalono domagać się niezwłocznego wprowadzenia sądów pracy dla zwalczania sabotażu gospodarczego. Sądy te będą również karać opieszałych lub zaniedbujących swe obowiązki pracowników. (j)

GRUZY PRZEMIENIA SIĘ W DOMY

W Warszawie rozpoczęto seryjną budowę domków z gruzobetonu, który po raz pierwszy został zastosowany jako materiał budowlany przy budowie Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Domki jednorodzinne składają się z 3 pokoi, łazienki i kuchni. Podłogi wykonane są z ksylolitu. Koszt budowy jednego domku wynosi 750 tys. zł. (j)

ZDOLNOŚCI I PRAKTYKA DECYDUJĄ O STANOWISKU

Warunkiem rozbudowy przemysłowej jest tworzenie kadr ludzi nadających się na kierownicze stanowiska. Decyduje tu nie tylko cenzus naukowy, gdyż ludzi z cenzusem mamy za mało, ale przede wszystkim osobiste zdolności. Największą liczbę niższych pracowników wysuniętych na stanowiska kierownicze notuje przemysł węglowy, gdzie w ciągu pierwszego kwartału br. awansowano w ten sposób 2349 osób. (j)

180 KONCESYJ NA EKSPORT I IMPORT

Akcja koncesjonowania przedsiębiorstw handlu zagranicznego została zakończona. Ogółem wydano 180 koncesyj dla przedsiębiorstw prywatnych. (j)

W zwierciadle liczb

Dobrze jest od czasu do czasu oderwać się od toku codziennych zajęć, wyjść z atmosfery powtarzanych bez końca komunałów i rozejrzeć się jeśli nie po świecie, to przynajmniej po Polsce, biorąc sobie za przewodnika coś, co jest najbardziej niezawodne, mianowicie liczbę. A właśnie ostatnio nadarzyło się sporo okazji, aby z tym niezawodnym przewodnikiem przyjrzeć się naszej gospodarczej sytuacji, poczynić wnioski i porównania.

Zacznijmy od produkcji przemysłowej, decydującej o linii rozwojowej kraju. Z ogłoszonych statystyk wynika, że wydobycie węgla w pierwszym półroczu br. wyniosło 33.361.758 ton. Daje to przeciętną miesięczną 5.560 tys. ton. W roku 1946 przeciętna wynosiła 3.900 tys. ton, w r. 1947 4.900 tys. ton. Notujemy więc stały potężny wzrost, przy czym w tym roku przekroczyliśmy średnią wydobycia z lat przedwojennych wszystkich znajdujących się na obecnym obszarze Polski kopalń (wydobycie w tych kopalniach, które leżały w granicach Polski w roku 1939 wynosiło przed wojną przeciętnie 3.175 tys. ton miesięcznie).

Niemniej dodatnimi rezultatami może wykazać się hutnictwo, które, jak wynika z ostatnich komunikatów, we wszystkich działach produkcji przekroczyło plan półroczny, osiągając w najwyższym stadium produkcyjnym, mianowicie w wyrobach walcowanych 115% planu.

Publikowane przez Główny Urząd Statystyczny dane mówią nam, że pozostawiliśmy już za sobą produkcję przedwojenną w najbardziej zasadniczych działach. W tych działach, które jak energetyka, sprzęt kolejowy, cement, szkło, maszyny rolnicze, stanowią podstawę dalszego rozwoju gospodarczego.

Rolnictwo do roku bieżącego stanowiło naszą piętę achillesową. Ale i tu okazuje się, że wysiłek pracy rolnika nie poszedł na marne. W r. 1948 obszar zasiewów jest o milion ha większy, niż w roku 1947, a ponieważ warunki klimatyczne były korzystniejsze i zaopatrzenie wsi w sztuczne nawozy i maszyny lepsze, więc i plony będą obfitsze. W myśl prowizorycznych obliczeń zbiory powinny dać nam o 25% więcej zboża niż w roku ub. Samowystarczalność w tym zakresie będzie więc zapewniona. Można by mnożyć przykłady, można by wspomnieć o tym, że w pierwszym półroczu zamiast projektowanych 500 własnych traktorów wyprodukowaliśmy 540, można by wspomnieć, że gdy w roku 1947 mieliśmy tylko 350 ośrodków maszyn rolniczych, to dziś mamy ich już 950. Samo jednak życie, znikanie trudności aprowizacyjnych, jakie odczuwaliśmy dotkliwie jeszcze w ub. roku przed otrzymaniem pomocy Związku Radzieckiego, daje najlepsze argumenty.

Ważnym wskaźnikiem rozwoju życia gospodarczego danego kraju jest jego handel zagraniczny. Otóż przed paru dniami podsekretarz stanu tego resortu p. Ludwik Grossfeld udzielił prasie wywiadu, z którego wynika, że nasze międzynarodowe obroty handlowe w tym roku przekroczą miliard dolarów, podczas gdy w r. 1947 osiągnęliśmy 547 milionów dolarów, a więc niewiele więcej aniżeli połowę obrotów obecnych.

Wreszcie interesującym wskaźnikiem ożywienia lub zastoju gospodarczego jest kształtowanie się dochodów i wydatków skarbu państwa. Przypominamy sobie, że w czasie debaty nad tegorocznym budżetem dwukrotnie wyższym od poprzedniego, różni niedowiarkowie próbowali podawać w wątpliwość jego realność. Słyszało się tu i ówdzie, że budżet jest rozdęty, że wpływy preliminuje się z nieuzasadnionym optymizmem.

I cóż się okazało?

Oto dochody budżetowe w pierwszych czterech miesiącach br. wyniosły 103,2 miliardy zł, tzn. o 54,3 miliardy więcej, niż w tym samym okresie roku ub. a równocześnie wydatki budżetowe wyniosły tylko 71,6 miliardów zł tak, że ostatecznie mieliśmy w tym czasie poważną nadwyżkę 31,5 miliardów zł, cztery i pół raza wyższą od nadwyżki z tego samego okresu w r. 1947. — Warto jeszcze nadmienić, że prawie połowę wpływów z najważniejszego podatku obrotowego, stanowi podatek scalony, pobierany tylko w przemyśle państwowym.

Z tego zestawienia, opartego na ostatnich publikacjach i komunikatach, nie wynika — rzecz prosta — że wszystko jest w Polsce idealne. Wiele jeszcze pozostaje do zrobienia, by usunąć marnotrawstwo grosza publicznego, zwalczyć korupcję, usunąć łazikostwo, podnieść wydajność pracy. Jedno jest jednak pewne: mimo wszelkich przeszkód, mimo nader ciężkich warunków wyjściowych, gospodarka polska jako całość, rozwija się szybko i zgodnie z wytyczonym planem.

J. B.

W czyim interesie?

(Od specjalnego korespondenta API)

Londyn, w lipcu.

Akcja lotnictwa brytyjskiego i amerykańskiego, podjęta w celu zaopatrzenia w żywność dwu- i półmilionowej ludności zachodnich dzielnic Berlina drogą lotniczą, przedstawiona została brytyjskiej opinii publicznej z całym bogactwem dramatycznych szczegółów, używanych w tym kraju w sprawozdaniach z meczów bokserskich i piłki nożnej.

Przez wiele dni dzienniki pełne były niezwykle barwnych opisów „mostu powietrznego do Berlina". Zarzucano społeczeństwo brytyjskie danymi statystycznymi i aż w głowie się kręciło od mil lotniczych, tonaży i możliwości poszczególnych lotnisk. Mieliśmy niezwykle zajmujące sprawozdanie z tego, co mówią piloci, co myśli obsługa lotniska, ile godzin dziennie i ile dni w tygodniu pracuje, o wielkości samolotów, wadze ładunku itp.

Akcja ta ma na celu — jak łatwo się domyśleć — przedstawienie wysiłków utrzymania się w Berlinie ze strony mocarstw zachodnich, jako czegoś pośredniego między romantyczną a niebezpieczną przygodą.

Dla zwiększenia efektu, pisano obszernie o zadziwiającym spokoju berlińczyków. O gen. Robertsonie pisze się w słowach serdecznych. Opowieść jaką tworzy prasa brytyjska o sytuacji w Berlinie robi wrażenie bajki Andersena. Jest to bardzo dramatyczne, podniecające i barwne, bardzo ciekawa lektura w drodze z pracy do domu. Jest to jednak również nieco naiwne.

Celem bowiem całej tej romantycznej propagandy jest zatuszowanie przed społeczeństwem angielskim pewnego prostego, lecz zasadniczego faktu, że mocarstwa zachodnie przez utworzenie oddzielnego rządu dla Niemiec zachodnich, postąpiły wbrew układowi poczdamskiemu; że przez utworzenie zachodnio-niemieckiego państwa uznały one de facto Frankfurt za nową stolicę Niemiec; że wyrażane przez mocarstwa zachodnie nadzieje, iż Niemcy zostaną kiedyś zjednoczone, sprzeczne są z ich postępowaniem w ostatnich miesiącach i nie mogą być brane poważnie.

Poza tym miano na celu ukrycie faktu, że wprowadzenie marki zachodniej do Berlina nie było niczym innym, jak prowokacją w stosunku do władz sowieckich w tym mieście, które podkreślały, że Berlin jest integralną częścią gospodarki strefy sowieckiej. Wprowadzenie waluty zachodniej w żadnym razie nie mogło przyczynić się do dobrobytu, czy to wschodnich, czy zachodnich Niemiec.

Jasne jest, że mocarstwa zachodnie prowadzą po prostu

politykę sił

Chcąc się utrzymać w Berlinie, aby zatuszować bezsprzeczny fakt, że Anglia, Francja i Stany Zjednoczone są odpowiedzialne za rozbicie Niemiec i jedynie Związek Radziecki jest zwolennikiem jedności kraju.

Trudno byłoby to wytłumaczyć społeczeństwu brytyjskiemu, karmionemu tak długi bajeczkami o wysiłkach Anglii stworzenia zjednoczonych, demokratycznych Niemiec. Dlatego też przyjęto w sprawozdaniach z wypadków berlińskich „technikę sportową".

Wreszcie jest jeszcze jeden aspekt tego problemu, który należy ukryć. Od szeregu miesięcy brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych znajdowało się

pod ciężką presją

amerykańskiego Departamentu Stanu w kierunku szybszej akcji w Niemczech. Amerykanie chcieliby aby oddzielne państwo zachodnio-niemieckie znalazło się już zaraz pod ich kontrolą. W odpowiedzi na zastrzeżenia Anglików, że zbyt szybka akcja postawiłaby mocarstwa zachodnie w fałszywym świetle, zarówno pod względem prawnym, jak i w oczach opinii światowej, niecierpliwi i całkowicie pozbawieni taktu Amerykanie straszyli ich wzrastającym niebezpieczeństwem — nie wiadomo jakim —i potrzebą jak najszybszego „zorganizowania" Europy zachodniej. A Niemcy zachodnie uważane były oczywiście zawsze za część integralną Europy zachodniej.

Argument ten był jedną z przyczyn, dla których rozmowy londyńskie w sprawie Niemiec zachodnich ciągnęły się tak długo. W rozmowach tych Francuzi stawali przeważnie po stronie Anglików. Obawiali się, że wszelkie ciosy, jakie mogliby sprowokować Amerykanie spadną przede wszystkim na ich nieszczęsnych sojuszników. W końcu jednak amerykański plan szybkiego rozbicia Niemiec został przyjęty.

Identycznie sprawa miała się z Berlinem. Anglicy chcieli zwlekać, sprobować wybiegów i kompromisu. Amerykanie forsowali ostre noty, dogmatyczne gesty w stolicy Niemiec i energiczne wypowiedzi publiczne.

Oczywiście żadne z tych hałaśliwych poczynań nie osiągną pożądanych skutków na dłuższą metę. Sztuczny podział kraju dla celów imperialistycznych nie może się utrzymać.

Derek Kartnu

CZY PIJACY MAJĄ BYĆ LECZENI PRZYMUSOWO

Wielki plebiscyt tygodnika

„Przyjaciółka"

trwa do 20 lipca 1948 r.

23d

2000 km włóczęgi po Zachodnim Pomorzu

Kercelak w Myśliborzu

Na kiepskiej szosie za Trzcińskiem „nawaliła dętka", a z opony wyjęliśmy kilka pokrzywionych haceli.

— A niech ją! — mruczał mój towarzysz, windując w górę 160-kilogramową BMW i złorzecząc, gdy nie dość zręcznie podkładałem cegły pod karter w miejscu złamanego stojaka. W rezultacie dopiero późnym wieczorem reflektor naszej maszyny uczepił się myśliborskiej ulicy.

W hotelu, o miłej dla naszego ucha nazwie „Warta", nie było już miejsca. Przyjął nas za to pod swój dach „Hotel i Gospoda Gminnej Spółdz. — Samopomoc Chłopska", mieszczący się w rynku. Do dzisiaj nie mogę jednak pojąć, dlaczego „Gospoda" nie jest zagospodarowana (można w niej otrzymać tylko towary monopolowe — choć wiadomo, że człowiek żyje poniekąd i chlebem) i po co Samopomoc Chłopska obciąża swój budżet hotelem, gdy zakres jej działania w Myśliborzu mógłby obejmować korzystniejsze, a zwłaszcza ważniejsze dla rolnictwa zadania.

Głodni jak wilki, powędrowaliśmy do miasta. Nawet — mieliśmy szczęście. Bo po długich targach z kelnerem i jeszcze dłuższym czekaniu, podano nam w „Warciańskiej" kolację. Lecz wówczas... pociemniało nam w oczach. Była to znowu „grochówka", którą karmiono nas już od trzech dni, tzw. bezmięsnych.

— Co u diabła — zakląłem po cichu obudzony wcześnie rano dziwnymi okrzykami dobiegającymi spoza okien.

— Ludzie! Ludzie! — wołał ten sam głos — dziatki! matki! bomba! ska... wojska!... Reszta słów ginęła w jakimś dziwnym tumulcie.

Poczułem się trochę nieswojo, zwłaszcza, gdy kilkakrotnie jeszcze usłyszałem krzyk „bomba", a po tym już całkiem wyraźnie „bomba atomowa". Ubrałem się w tempie alarmowym i wypadłem na ulicę.

Rynek pełen był ludzi. Obleglł szczelnie wozy, wszelkiego rodzaju budy i stragany. Na najbliższym stał jakiś dryblas, wykrzykując do stłoczonego wokół tłumu:

— Ludzie, ludziska! Kupujcie czekoladziska! Dziatki szanujcie matki, a matki szanujcie wasze dziatki — raz za mało, dwa dla Józi, trzy dla Zosi, sama się o to prosi — ale Ambroży jeszcze jedną dołoży — i jeszcze bomba atomowa, Ameryka niech się z nią schowa — i na przyczynek, aby w każdej rodzinie znalazł się synek. Cały wagon za jedne 100 zł.

Huragan częstochowskich rymów płynął nieprzerwanie z ust „krasomówcy", a ludzie urzeczeni potokiem słów kupowali torebki z łakociami, niczym na odpuście wodę przeciw dolegliwościom. Wreszcie jakaś kobiecina zdobyła się na odwagę:

— Panie, a może wystarczy 50 zł?

— Co pani chcesz ze mnie strugać frajera? Nimogie, jak matkie kocham. Towar jak się patrzy, to i cena wiadomo stołeczna. Ludzie, ludziska!...

— Hm! — Pomyślałem patrząc na fotosy kina „Słońce" reklamujące Adolfa Menjou i Carole Landis w filmie „On i ona". — Jak się to ludzie przemieszali. Toć to Kercelak i to 40 km od zachodniej granicy. A jeśli już „warsiawska wiara" zawędrowała pod rubież, dalibóg, nikt nie zdoła nas od niej oderwać.

Chodziłem zachwycony po myśliborskim rynku, podziwiając pulsujące, barwne życie, jakby żywcem przeniesione gdzieś z serca kraju. I ta sprzedawczyni reklamująca na manekinie maszynki do „wiecznej ondulacji"(kalecy bez nóg śpiewający żołnierskie piosenki, gospodarze handlujący bydłem, ulice z furami pełnymi prosiąt, drobiu i gwarny tłum falujący wśród straganów — wszystko to nasze i swojskie stwarzało wrażenie czegoś zrośniętego z otoczeniem nie od dzisiaj czy wczoraj, ale od lat.

Powiedział mi dzielny burmistrz Myśliborza — Władysław Narożyński tak:

— Znam dobrze tę ziemię jako autochton westfalsko - nadreński. Proszę wierzyć — umiemy gospodarzyć nie gorzej od Niemców, a na przykładzie Myśliborza wykażemy, że zdolni jesteśmy wykonać znacznie więcej.

To nie był frezes. Przed wojną Myślibórz zamieszkiwało 6 tys.ęcy ludzi. Dzisiaj przy 30 proc. ruin mieszka w nim blisko 8 tys.: Repatriantów z Rosji, przybyszów z centralnej Polski, Poznańskiego i Pomorskiego. Liczbę ludności powiększają ostatnio Polacy wracający z Niemiec.

Poważnie zredukowano pierwotne zadłużenie miasta, tak, iż są widoki wyrównania budżetu pod koniec przyszłego roku. Wyrasta ono zresztą na silny gospodarczo i samowystarczalny ośrodek. Dowodem tego uruchomienie zakładów konfekcyjnych (zatrudniających przeszło 800 osób), tartaku, 2 młynów, fabryki kafli i wytłoczni soków. Stosunkowo dużo osiedliło się w mieście kupców i rzemieślników (500), ale mimo to odczuwa się brak stolarzy, murarzy, a zwłaszcza hydraulików.

Już remontuje się domy, aby zapobiec ciasnocie mieszkaniowej, już usuwa gruzy. — Gdyby tylko były pieniądze... wzdycha włodarz miasta. Wszak na samo odgruzowanie potrzeba 20 milionów zł, a konieczna budowa nowych domów sięga zawrotnych sum.

Ze skromnych funduszów ratuje się co tylko można. A więc i cudną, a wyniszczoną przez wojnę zieleń myśliborskich ulic, skwerów, ogrodów, okolicznych lasów i przystań na kryształowym jeziorze okalającym miasto od północy.

I jaki przyjemny kontrast choćby w stosunku do Gryfina w zagadnieniu kultury. Więc roczna frekwencja 25 tys. osób w Domu Społeczno-Oświatowym, 4 czynne amatorskie koła teatralne, częste występy teatrów z Gorzowa i Koszalina, 2 ruchliwe koła śpiewacze, znaczna liczba czytelników w bibliotekach — miejskiej i powiatowej, kursy repolonizacyjne dla autochtonów kursy dla analfabetów, wykłady, odczyty, nawet nadmiar czasopism i gazet.

W mieście: Liceum Pedagogiczne (dyr. prof. Wojciechowski), Gimn. Ogólnokształcące i Liceum mat.-przyrodnicze (dyr. mgr Kulan), kursy wieczorowe dla dorosłych na poziomie gimnazjum i liceum (kier. prof. Grzelak), 3 szkoły powszechne (900 uczniów), ćwiczeniówka i dwa przedszkola. To już prawie wszystko.

Bodaj więcej takich Myśliborzów na Zachodnim Pomorzu.

Józef Tułasiewicz

Kosztem 100 milionów zł. wybudowany zostanie w Poznaniu „Dom Zdrowia"

W najbliższym czasie Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej przystąpi do budowy „Domu Zdrowia" przy ul. Słowackiego 10. Teren pod budowę domu, zakupiony został od właścicieli prywatnych, inwestycje na ten cel przeznaczono z własnych funduszów Ubezpieczalni. Przewidywany koszt budowy wraz z urządzeniem wynosi około 100 mil. złotych. W wielkim gmachu znajdą pomieszczenie wszelkiego rodzaju gabinety lekarskie, ambulatoria i inne urządzenia wiążące się z lecznictwem.

Parter zajmie scentralizowana apteka Ubezpieczalni, oraz zakład przyrodoleczniczy. Na pierwszym piętrze będą się mieścić gabinety zabiegowe jak: gabinet neurologiczny, wenerologiczny (osobny dział dla mężczyzn i kobiet), gabinet okulistyczny itd. Drugie piętro przeznaczone zostało dla zakładów analitycznych. Urzędować tu będą także komisje lekarskie, oraz komisje dla młodocianych. Na trzecim piętrze obok archiwum domu zdrowia, znajdą miejsce pokoje gościnne, zarząd i sekretariat domu, mieszkanie służbowe lekarza i magazyny bielizny. Na wysokim tarasie budynku projektuje się urządzenie kąpieli słonecznych dla pacjentów przebywających chwilowo w leczeniu.

Z momentem ukończenia budowy „Domu Zdrowia" (potrwa ona około dwóch lat) odciążony zostanie w znacznej mierze szpital U. S. a przewidywane wybudowanie takich domów zdrowia w innych dzielnicach Poznania przyczyni się niewątpliwie do polepszenia stanu zdrowotnego naszego społeczeństwa. (J. M.)

Rozpoczęto budowę wielkiej zamrażalni

W ubiegły poniedziałek rozpoczęto na terenie Rzeźni Miejskiej budowę wielkiej zamrażalni amoniakalnej. Zamrażalnia będzie polskiej konstrukcji, a pod względem wielkości drugą, po gdyńskiej, zamrażalnią w Polsce. Pojemność jej wynosić będzie około 800 ton. Budowa zamrażalni posiada znaczenie ogólnokrajowe, ponieważ oprócz Poznańskiego, magazynować będzie się mięso i dla innych województw. Budowa ukończona zostanie pod koniec przyszłego roku. (J. M.)

ARTRETYZM kamienie żółciowe, choroby wątroby, żołądka i kiszek, chroniczne zaparcie, złą przemianę materii zwalczają ZIOŁA „CHOLEKINAZA" H. Niemojewskiego

Sprzed. w apt. i skł. apt. Labor. Fizjol.-Chemicz. „CHOLEKINAZA", Warszawa Mokotowska 50 7b-172

Zuchwały napad na KKO
we Wrześni
Dwóch bandytów zabitych

W piątek w godzinach południowych trzech uzbrojonych mężczyzn wtargnęło do Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności we Wrześni. Po sterroryzowaniu pracowników usiłowali dostać się do obmurowanego pomieszczenia, w którym przebywa kasjer. Jeden z bandytów widząc, że kasjer zamyka okienko strzelił, raniąc go, po czym wszyscy opuścili szybko budynek KKO, wsiadając do stojącej w pobliżu taksówki.

Zaalarmowane natychmiast władze bezpieczeństwa podjęły pościg. W Słupcy jeden z bandytów został zastrzelony, drugi wystrzałem z pistoletu popełnił samobójstwo. Trzeci bandyta ciężko ranny zdążył zbiec.

Kasjer p. Szelągiewicz w stanie ciężkim został przewieziony do Szpitala Powiatowego. (M. C.)

Piorun wpadł do chlewa
zabił gospodynię . krowę

W dniu 7 bm. dość silna burza przeszła przez Targowągórkę pod Środą. W czasie burzy piorun wpadł do chlewa w gospodarstwie Silskiego w Targowejgórce. W tym czasie w oborze doiła krowę gospodyni Marianna Silska, lat 35. Piorun raził Silską i krowę tak, że śmierć nastąpiła na miejscu.

JAROCIN

Żniwa rozpoczęły się

Na ziemiach lżejszych, zwłaszcza w gminach położonych nad Wartą, rozpoczęły się już żniwa żytnie. Zbiory na ogół zapowiadają się dobrze, zarówno w ziarnie jak i w słomie. (bg)

Poznańscy hodowcy koni
zwiedzili wzorowe stajnie
W Państwowych Zakładach Chowu Koni

W dniu 26 czerwca zarząd poznańskiego koła Zrzeszenia Hodowców Koni zorganizował wycieczkę do Państw. Stadniny Chowu Koni w Konarzewie i Modrzu. Uczestnicy przybyli do Dopiewa, gdzie po wysłuchaniu mszy św. udali się na zwiedzenie Stajni Zarodowej na folwarku. Wzorowa czystość i dobrze utrzymane klacze — były przedmiotem podziwu.

Następnie wycieczka udała się do folwarku w Dopiewie celem zwiedzenia obory i okólników dla źrebiąt i cieląt. Obora w Dopiewcu stoi na pierwszym miejscu w powiecie.

Następnym etapem wycieczki było Konarzewo. Po obejrzeniu tamtejszej stajny, utrzymanej jak poprzednie, wzorowo, administrator p. Ciesielski przedstawił całokształt pracy włożonej w powojenną hodowlę na terenie Konarzewa. Później mówił p. Machnicki, przedstawiając rozwój i pracę Zrzeszenia.

Administrator i kierownik stadniny pokazał przybyłym oborę, oraz urządził pokaz klaczy. Wiele uciechy sprawił kuc zaprzężony do dwukołowego wózka, obwożący po parku panie z wycieczki. Po przechadzce po polach udano się na stację kolejową, gdzie pożegnano członków i sympatyków okrzykiem „Cześć hodowli!"

ZNIN

Pomoc przedżniwna dla małorolnych. W ramach pomocy rządowej na okres przedżniwny dla małorolnych przystąpił Oddział Powiatowy Samopomocy Chłopskiej do rozdziału mąki i otrąb wśród tych rolników, którzy pomocy tej jak najwięcej potrzebują. Termin zakończenia rozdziału upływa z dniem 15 lipca. Zainteresowani przy zgłaszaniu się o pomoc przedkładają zaświadczenia gminnego oddziału Zw. Samopomocy Chłopskiej stwierdzające ilość posiadanych hektarów. Każdy potrzebujący rolnik może otrzymać jednorazowo na rodzinę 70 kg mąki żytniej i 17 kg otrąb, w zamian rolnik obowiązuje się dostarczyć w czasie od 1. 11.

Kronika gnieźnieńska

Adres redakcji i administracji: Gniezno, ul. Sienkiewicza 28 (parter — pokój 5).

Dyżury lekarzy i aptek: dzienny 11 bm. dr Krysiński, Podgórna 4; nocny 11 bm. dr Pozorski, Jasna 14.

Repertuar kin: Polonia i Apollo „Symfonia Pastoralna", prod. franc.

Teatr Miejski: „Tajemniczy James", g. 20.

Organizacja „Służba Polsce". Dnia 12 bm. stawi się młodzież męska na literę S.

16-letni złodziej i świętokradca
zaczął od okradania niewidomej,
skończył na skarbonkach kościelnych

16-letni Zygmunt Stachowiak zamieszkały w Krotoszynie, przy ul. Piastowskiej 23 dopuszczał się przez czas dłuższy różnych kradzieży wciąż nieuchwytny. I tak w ubiegłym roku zabrał z zamkniętego mieszkania na szkodę niewidomej Kurowskiej Zofii złoty pierścionek, 2 swetry i gotówkę, w bieżącym roku skradł Kaźmierczakowej zegarek ręczny i 1.000 zł gotówki, Pawlakowi i Sumelce żarówki.

Powinęła mu się jednak noga, gdy zaczął okradać kościoły. Czujna M. O. roztoczyła większą kontrolę i wreszcie sprawca wpadł w jej ręce. W toku dochodzeń ustalono, że skradł w kościele poklasztornym 2 chodniki oraz kilkakrotnie wypróżniał skarbonki w kościele św. Andrzeja Boboli. a w kościele farnym zabrał skarbonę. Złodziej i świętokradca posiadał cały pęk kluczy, między innymi kościelnych. Ma on na sumieniu więcej jeszcze kradzieży.

Obiecującego młodzieńca, który gotówkę przetrwonił na smakołyki i inne niepotrzebne rzeczy, jak również paserów, którzy nabywali od nieletniego złodzieja skradzione rzeczy spotka niewątpliwie zasłużona kara. (fk)

Z listów do redakcji
O jeden wagon więcej
dla dojeżdżających
z Szamotuł do Poznania

Pociągi jadące z Szamotuł do Poznania są zawsze przepełnione, gdyż Szamotuły leżą na b. ożywionym szlaku ze Szczecina do Poznania, Warszawy, Krakowa i Przemyśla. Również i tzw. „podmiejskie" pociągi z Szamotuł do Poznania są przepełnione, bo i Wronki i Międzychód dostarczają wielu pasażerów.

Na tym stałym przepełnieniu pociągów najwięcej cierpi w ciągu roku szkolnego młodzież, dojeżdżająca do Poznania do rozmaitych szkół zawodowych i Uniwersytetu — oraz pracownicy fizyczni i umysłowi, dojeżdżający z Szamotuł i okolicznych miejscowości do codziennej pracy. Z samych Szamotuł dojeżdża ponad 200. W obecnym okresie wakacji przepełnienie pociągów jest jeszcze większe niż kiedykolwiek, gdyż dorośli wyjeżdżają na urlopy czy do krewnych, a młodzież na kolonie i obozy, ruch pasażerski jest więc wzmożony. Było by wskazane — aby w słusznej obronie człowieka pracy — do rannych pociągów idących przez Szamotuły, dołączyć dodatkowo przynajmniej jeden wagon. W obecnych warunkach dojazdowych pracownicy stłoczeni w pociągu — przyjeżdżają do pracy już zmęczeni.

Orkiestra rżnęła „wiwaty" i „wiatraki"
a dudy im sekundowały
Krotoszyniacy lubią humor, śpiew i muzykę

W niedzielę, dnia 4 bm. przeżywał Krotoszyn niecodzienne zdarzenie. W dniu tym transmitowane było z Krotoszyna na falach Polskiego Radia ranne nabożeństwo z kościoła farnego oraz koncert orkiestry TUR-u.

Po południu popłynęły z „Domu Chłopa" oryginalne melodie Ziemi Krotoszyńskiej. Zebrani na sali krotoszyniacy przyjęli burzą oklasków Orkiestrę TUR-u, ubraną w stroje krotoszyńskie. Prócz orkiestry wzięli udział dudziarze, chóry „Harmonia" i „Lutnia". Wspaniale zgrana orkiestra pod batutą prof. Henryka Duczmala w stroju drużby weselnego rżnęła pełne werwy wiwaty, wiatraki i inne tańce krotoszyńskie, w czym jej dzielnie sekundowali dudziarze. Muzykę urozmaicały przyśpiewki. Chóry odśpiewały pieśni regionalne. Produkcje muzyczne były przeplatane reportażami, dotyczącymi spraw rolniczych powiatu krotoszyńskiego. Wywiady z tutejszymi rolnikami przeprowadzał p. Stanisław Strugarek.

Orkiestrę i p. Strugarka zarzucono kwiatami.

Po audycji odbył się podwieczorek słowno-muzyczny. Wykonawcami byli p. Stanisław Strugarek, który prowadził konferansjerkę oraz Irena Radziejewska — śpiewaczka, Franciszek Wasielewski — pikulina i orkiestra TUR-u pod dyrekcją prof. Henryka Duczmala. Szczególnie ta ostatnia jest przez krotoszyniaków bardzo lubianą. P. Radziejewska pokazała, że głos jej nabiera coraz więcej pełności. Pikulina p. Wasielewskiego swoimi trelami budziła entuzjazm słuchaczy. P. Strugarek był w ogromnej biedzie, bo go krotoszyniacy za jego humor i błyskotliwy dowcip ze sali wypuścić nie chcieli. (fk)

2 tysiące bukowian słuchało śpiewu chórów kościelnych
z okręgu nowotomyskiego

Na zjazd chórów kościelnych okręgu nowotomyskiego przybyły do Buku chóry z Nowego Tomyśla, Opalenicy, Lwówka, Grodziska, Buku, Granowa, Wytomyśla, Dakow Mokrych, Granowa, Bród oraz zespoły ze Świebodzina i Sulechowa.

Po nabożeństwie w zwartym szeregu przy dźwiękach orkiestry, udano się na cmentarz św. Krzyża, gdzie złożono wieniec na grobach pomordowanych i zmarłych członków związku. Uroczystego otwarcia zjazdu dokonał prezes okręgowy p. Wachowiak z Nowego Tomyśla. W godzinach popołudniowych odbył się wielki koncert muzyki religijnej w ruinach odbudowującej się Fary. Na koncercie byli obecnie przedstawiciele Związku z Poznania w osobach pp. prof. Sobieskiego i Poradowskiego, którzy weszli do jury sędziowskiej. Śpiewom przysłuchiwało się przeszło 2000 publiczności. Gorąco szczególnie oklaskiwano zespoły z Ziem Odzyskanych i chór dziecięcy z Nowego Tomyśla pod dyr. ks. prob. Kosickiego. S. K.

Wóz stoczył się do torfowiska

Pracujący w polu w pobliżu torfowiska rolnik p. Szajewski z Pakości postawił parę koni z wozem bez opieki. Kiedy konie skubiąc trawę zbliżyły się do torfowiska, gdzie teren był dość pochyły, w pewnym momencie wóz stoczył się do wody pociągając obydwa konie.

Natychmiastowa pomoc okazała się bezskuteczna — konie utonęły w torfowisku, powodując niepowetowaną stratę nieostrożnemu gospodarzowi.

Z Krotoszyna donoszą:

Egzaminy czeladnicze w zawodzie elektro-instalacyjnym

W „Domu Rzemiosła" w Krotoszynie odbyły się pierwsze po wojnie egzaminy czeladnicze w zawodzie elektro-instalacyjnym. Z uwagi na dużą ilość kandydatów urzędowały dwie komisje egzaminacyjne. Pierwsza w składzie: pp. Kazimierz Wrzeszczyński — przewodniczący, Wojciech Szafiński i Kazimierz Cepa — ławnicy, druga w składzie: pp. Jan Wojciechowski — przewodn., Stanisław Glapa i Edward Więcek — ławnicy. Ponadto uczestniczyli w egzaminie delegat szkoleniowy Izby Rzemieślniczej p. L. Schneider z Poznania, kier. średniej szkoły zawodowej p. C. Walkowski oraz prezes Powiatowego Zw. Cechów p. H. Werner.

Egzaminy czeladnicze z dodatnim wynikiem złożyli: pp. Stanisław Kucharski, Kazimierz Glapa, Józef Gwizdek, Henryk Nasiadek z Ostrowa, Czesław Chudziński, Henryk Radoła z Krotoszyna, Narcyz Porzucał, Edmund Mikołajczyk, Józef Zieliński z Jarocina i Czesław Stachowiak z Witaszyc pow. Jarocin.

Ze sali sądowej.

Sąd Grodzki w Krotoszynie skazał ostatnio Teresę Kamalską z Krotoszyna za kradzież obrazu na szkodę Wieklińskiego na karę 2 miesięcy aresztu z zawieszeniem na okres 2 lat oraz Jadwigę Ziajkę z Krotoszyna za zniewagę Gospodarkowej Wiktorii na karę 1 miesiąca aresztu, z warunkowym zawieszeniem na 2 lata oraz 500 zł grzywny lub 2 dni aresztu. (fk)

Egzamin czeladniczy w zawodzie blacharskim

Przed Komisją egzaminacyjną w skład której weszli pp. Cz. Karolewski — przewodniczący. Ludwik Mikołajczak i Edmund Bąkowski — ławnicy złożył w ubiegłym tygodniu p. Krysztof Długiewicz z Krotoszyna egzamin czeladniczy w zawodzie blacharskim. (fk)

Odstępcy od narodowości polskiej przed Sądem

Sąd Okręgowy w Ostrowie na sesji wyjazdowej w Krotoszynie rozpatrywał w dniu 6 bm. kilka spraw o odstępstwo od narodowości w czasie wojny i skazał: Jana Lewandowicza, zamieszkałego w Miliczu na karę 6 miesięcy więzienia. nakładając na niego koszty sądowe. Bertę Twardą z d. Braun ze Sulmierzyc pow. Krotoszyn na karę 1 roku więzienia z policzeniem odbytego aresztu i koszty sądowe.

Lehmanna Ericha zamieszkałego w Koźminie przy zastosowaniu nadzwyczajnych okoliczności łagodzących na karę 1 miesiąca aresztu i opłatę sądową.

Oskarżone Demel Józefę ze Sulmierzyc oraz Paulową Marię z Krotoszyna uwolnił Sąd od kary, gdyż stwierdzono, że oskarżone te wbrew swej woli i pod przymusem wpisane zostały na niemiecką listę narodową. (fk)

Kronika ostrowska

Oddział redakcji i administracji „Głosu Wielkopolskiego": Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422. Przyjmuje komunikaty do działu redakcyjnego, ogłoszenia płatne, drobne, reklamowe, nekrologi i inne codziennie w godzinach od 8—9 i od 15—17.

Dyżur nocny lekarzy Ubezpieczalni Społecznej w czasie od 12—18 bm. przedstawia się następująco: 12/13 bm. dr Frydrychowicz Tadeusz, Ostrów, ul. Prosta, 13/14 bm. dr Szewczyk Stanisław, ul. Kaliska 26, tel. 733, 14/15 bm. dr Mikulska Felicja, Kolejowa 15, 15/16 bm. dr Makowiec Tatiana, ul. Kaliska 1, tel. 848. W dalszych dniach dyżurują lekarze w takiej samej kolejności. Dyżur trwa w dni powszednie od godz. 18 do 6 rana dnia następnego, w soboty od godz. 12, w niedziele i dni świąteczne od godz. 6 rana do godz. 6 rana dnia następnego.

Gimnazjum Społeczno . Administracyjne zostanie zorganizowane prawdopodobnie jeszcze w tym roku na terenie tut. miasta. Inspektor szkolny otrzymał z Ministerstwa Oświaty polecenie zorganizowania powyższej uczelni. Projekt ten rozpatrywano na posiedzeniu Powiatowej Rady Związków Zawodowych. Nauka w Gimnazjum Społeczno-Administracyjnym będzie trwała trzy lata. Będą to kursy wieczorowe dostępne dla pracowników samorządowych i PKP, którzy chcieliby uzupełnić swe średnie wykształcenie.

Wiadomości z Inowrocławia

Półkolonie rozpoczęte

W dniu 5 lipca br. rozpoczęły się półkolonie letnie dla dzieci z przedszkola. Zbiórka dzieci nastąpiła w przedszkolu Zarządu Miejskiego nr 2, przy ul. Poznańskiej.

Zebranie Powiatowe PSL-u

W dniu 11 lipca br. o godz. 10 przed połdn. w sali hotelu Basta, odbędzie się Powiatowe Zebranie Polskiego Stronnictwa Ludowego w Inowrocławiu.

Dzień Spółdzielczości w Inowrocławiu

W ub. sobotę, pobudką trębaczy przejeżdżających o godz. 7 rano ulicami rozpoczął się Dzień Spółdzielczości w Inowrocławiu.

Po południu, o godz. 16 sprzed Magistratu wystartowało 26 zawodników do biegu na przełaj, ulicami miasta, na trasie 4 km. Bieg ukończyło 16. I miejsce i puchar Rolnika Polskiego, zdobył Kwiałkowski, z miejscowego IKS-u; II miejsce zajął Ruciński SKS Toruń, trzecim był młody Rogatka z IKS-u. Drużynowo zwyciężył IKS zdobywając tym samym puchar przechodni „Społem".

O godz. 17 w sali Teatru Miejskiego odbyła się okolicznościowa akademia, na której delegat zarządu Wojewódzkiego Spółdzielców dokonał odsłonięcia sztandaru Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych Referat wygłosił p. mgr Zalewski. W części artystycznej, orkiestra OMTUR Gimn. J. Kasprowicza odegrała wiązankę kujawiaków Kaczyńskiego, dalej wieczór wypełniły deklamacje, śpiewy solowe i tańce.

Wieczorem odbyła się w salach hotelu Basta zabawa taneczna Spółdzielców.

Zw. Zaw. Poligrafików zorganizował w tym samym dniu w świetlicy Związkowej drugą akademię, którą zagaił prezes p. Pietrzak Wal.

Ciekawy referat na temat spółdzielczości i wynikających z tego korzyści wygłosił p. Aleksandrowicz. Kilka humorystycznych wierszy zadeklamował p. Basiński. Całość urozmaiciły popisy na akordionie, śpiewy i tańce.

— Pierwszy po wojnie egzamin

Przed komisją egzaminacyjną w Toruniu, zdał egzamin na pomocnika zegarmistrzowskiego z wynikiem dobrym p. Antoni Meller z Inowrocławia, terminujący w firmie Wł. Dobrzyński, ul. Królowej Jadwigi 30.

P. Meller jest pierwszym po wojnie wyszkolonym pomocnikiem zegarmistrzowskim w stolicy Kujaw.

— Młodzież na koloniach.

Młodzież szkół inowrocławskich w tych dniach rozpoczęła kolonie letnie, obozując w 15 punktach i to: w Żelnie, Włodowicach, Cekcynie, Iwcu, Międzychodzie, Miłomłynie, Popowie, Podczerwonem, Trzebieniu, Ustroniu Morskim, Kwilczu i Żarnowcu

Ogółem kolonie obejmują 1267 dzieci, w tym 797 dziewcząt i 470 chłopców.

— Pszczelarze przy Związku Samopomocy Chłopskiej

Na ostatnim zebraniu Związku Pszczelarzy w Inowrocławiu, któremu przewodniczył prezes p. Śliwiński, sprawę reorganizacji Związku omówił wyczerpująco p. Chwalisz. Po ożywionej dyskusji nastąpiło stworzenie Zrzeszenia Pszczelarzy przy Związku Samopomocy Chłopskiej. Tym samym przeszło pół wieku istniejący Związek Pszczelarzy w Inowrocławiu przestał istnieć.

Po sprawozdaniach ustępującego zarządu i udzieleniu obsolutorium wybrano nowe władze przemianowanej organizacji pszczelarskiej, w skład której weszli pp.: Śliwiński, Kuleszyński i Górny. Do tego dochodzi 2 kandydatów Związku Samopomocy Chłopskiej. Po omówieniu spraw organizacyjnych i referacie na temat zwalczania chorób pszczół — zakończono obrady. (x)

Junacy „S. P." przy pracy

W tych dniach junacy „Służby Polsce" rozpoczęli pracę nad usuwaniem gruzów, po spalonych domach przy Rynku.

Praca naszej młodzieży raźno postępuje naprzód. Niedawno prezydent m. p. H. Michalak odwiedził chłopców z którymi przeprowadził serdeczną rozmowę.

Zapewne teraz przeprowadzi się również pracę nad położeniem nawierzchni jezdni przy ul. Opatrzności (centrum miasta), która z powodu wielkiego kurzu (niczym polna droga) została dla ruchu kołowego zamknięta.

Wyjazd harcerzy na kolonie

W ub. środę po południu nastąpiła zbiórka w Domu Harcerza, gdzie odjeżdżających na kolonie skautów pożegnał komendant Hufca phm. Matuszewski Edm.,(po czym w zwartych szeregach przy dźwiękach werbli harcerze kujawscy udali się na stację.

Harcerze obozować będą w Żarnowcu na terenie wojew. Gdańsko-Morskiego.

Komendantem obozu w Żarnowcu jest druh Szytrowski, phm. z Inowrocławia.

Wysoka porażka piłkarzy Warty
w Mogilnie

Na zakończenie obchodu tygodnia jubileuszowego Klubu Sportowego „Pogoń" odbył się w ub. niedzielę na boisku sportowym w Mogilnie mecz piłkarski pomiędzy miejscową drużyną Pogoni i KS „Wartą" Ib z Poznania — wzmocnioną trzema graczami z rezerwy zespołu ligowego. Piłkarze mogileńscy pokonali Wartę w stosunku 5:0, do przerwy 1:0. Ciekawemu i tak rzadko oglądanemu spotkaniu piłkarskiemu w tut. mieście przyglądało się z napięciem z górą 3 tys. osób. Na meczu obecni byli również: protektor honorowy uroczystości jubileuszowych „Pogoni" p. starosta Szumlakowski i przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej p. Grzelak. Zwycięskiej drużynie Pogoni publiczność zgotowała owacje.

W przedmeczu rozegranym pomiędzy starszymi panami KS „Stelli" z Gniezna i KS „Pogoń" z Mogilna, zwycięstwo odnieśli goście w stosunku 4:3.

Obchód Dnia Spółdzielczości

W Dzień Spółdzielczości w Mogilnie odbyła się wieczorem akademia, na której przedstawiciele mogileńskiej spółdzielczości w osobach pp.: Juliana Cenkaskiego i mgr. Leona Pawlaka wygłosili referaty. Akademię urozmaiciły popisy miejscowej orkiestry dętej pod dyr. p. St. Kończala, która na zakończenie wykonała hymn spółdzielczy i narodowy.

SRODA

W ubiegłą sobotę Środa uroczyście obchodziła Dzień Spółdzielczości. — Po południu odbyła się akademia, na której referat wygłosił p. Gutwiński. Doborowa orkiestra Cielusty wystąpiła w części artystycznej. Zespół regionalny tut. Fabryki Konfekcyjnej wykonał tańce ludowe.

Krewki małżonek. Robotnik Dobroć Wincenty, lat 28, zamieszkały w Jarosławcu, jakoś nie może się zgodzić ze swoją małżonką Stanisławą, która liczy obecnie lat 43. W ostatniej potyczce silnie zmaltretował swoją żonę. Musiała się nim zająć Milicja Obywatelska.

W ubiegłą niedzielę odbył się pogrzeb Feliksa Siekierskiego, nestora piekarskiego. W pogrzebie brały udział wszystkie pokrewne cechy, a chór św. Cecylii, którego członkiem był przez przeszło 40 lat, wykonał „Salve Regina".

†

Dnia 9 lipca 1948 r. zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz troskliwy ojciec, śp.

Edmund Woźniak

leśniczy w Puszczykowie

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 bm., o godz. 10.30 w Puszczykowie. 16235

W ciężkim smutku pogrążona

żona z dziećmi

†

Dnia 8 lipca 1948 r. zmarł w Orłowie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, dziadek i wujek, śp.

Jan Wojciech Młodyszewski

dentysta

przeżywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 12 bm., o godz. 9 w Pelplinie, o czym zawiadamia 16265

w ciężkim smutku pogrążona

rodzina

Dnia 8 lipca 1948 zmarła nagle w Szczecinie nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, śp.

Elżbieta Maciejewska

I. voto Piślewska

przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, w poniedziałek, 12 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążona

16269 **rodzina**

ELEGANCKIE UBRANIA MĘSKIE

NAJWIĘKSZY WYBÓR — NAJNIŻSZE CENY

Płaszcze męskie i damskie, Prochowce, Blezery

Ubranka chłopięce — Spodnie — Materiały ubraniowe i jedwabie sukienkowe oraz wytworną bieliznę damską i męską — poleca

Edward Michaelis

Poznań, Wrocławska 22 (Walki Młodych) nar. Szkolnej, tel. 22-14 i 16-54

p5553

ROWERY CZĘŚCI

E. Kromczyński

POZNAŃ

św. Marcin 47

w podwórzu

p5488

Przetarg nieograniczony

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich w Warszawie, Okręgowy Oddział w Poznaniu, ulica Składowa 5 ogłasza przetarg na roboty

ciesielskie
stolarskie
ślusarskie
murarskie
ziemne

przy Rzeźni Drobiu CSMJ w Poznaniu-Junikowie, przy ul. Wykopy.

Kosztorysy ślepe odebrać można za opłatą 1000,— zł w biurach wyżej wymienionego Oddziału przy ul. Składowej 5 I ptr. pok. 10.

Oferty w zapieczętowanych kopertach podwójnych, bez znaków firmowych z napisem:

„Oferta na roboty....."

należy złożyć do dnia 20. VII. 48 godz. 9.30 pod wyżej wymienionym adresem, gdzie również tego samego dnia o godzinie 10 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Wadium przetargowe w wys. 1% od sumy oferowanej należy wpłacić do kasy CSMJ, ulica Składowa 5. Kwit wadialny należy dołączyć do oferty.

CSMJ zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, wzgl. unieważnienia przetargu bez podania powodu. 7b-209

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich
Okręgowy Oddział w Poznaniu
ul. Składowa 5

Przetarg nieograniczony

Centrala Spółdzielni Mlecz.-Jajcz. w Warszawie, Okręgowy Oddział w Poznaniu, ul. Składowa 5 ogłasza przetarg na budowę przedłużenia bocznicy normalno-torowej (ca 400 m) przy Rzeźni Drobiu CSMJ w Poznaniu-Junikowie ul. Wykopy.

Kosztorysy ślepe odebrać można za opłatą zł 1000,— w biurach w.w. Oddziału przy ul. Składowej 5 I ptr. pok. 10.

Oferty w zapieczętowanych kopertach podwójnych bez znaków firmowych z napisem „Oferta na budowę bocznicy" należy złożyć do dnia 17. VII. 48 godz. 9.30 pod w. w. adresem, gdzie również tego samego dnia o godz. 10 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Wadium przetargowe w wys. 1% od sumy oferowanej należy wpłacić do kasy CSMJ, ul. Składowa nr 5. Kwit wadialny należy dołączyć do oferty.

CSMJ zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, wzgl. unieważnienia przetargu bez podania powodu. 7b-171

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich
Okr. Oddz. w Poznaniu
ul. Składowa 5

Za udział w pogrzebie, złożone wieńce i kwiaty, oraz wyrazy współczucia z powodu zgonu ukochanej, śp.

Broni Głowaczówny

składamy Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Koleżankom i Kolegom firmy „Tasko" oraz Współlokatorom i Znajomym

serdeczne Bóg zapłać!

16240 **Rodzice z rodziną**

Ubrania robocze, płaszcze ochronne damskie i męskie, wszelkiego rodzaju **spodnie robocze** (manchester) poleca

Tani Zakup - Felks Konieczny

Poznań, Dąbrowskiego 46. Tel. 34-61 i 39-16

Uwaga: wejście z Rynku Jeżyckiego. p5741

KSIĘGOWY BILANSISTA
księgowości rolniczej
KSIĘGOWA(y)
do majątku koło Poznania potrzebni natychmiast. — Siły tylko fachowe. Wynagrodzenie wg umowy. — Zgłoszenia: Poznań, plac Wolności 14, parter biuro Działu Rolnictwa. F1233

Konie 16152

wałach i klacz, 5 letnie ciężkie

sprzeda

Młyn w Gołańczy, pow. Wągrowiec

OGŁOSZENIA DROBNE

P. K. O. V — 4499 — Konto: Bank Gosp. Spółdz. nr 8

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Lekarskie

Wyjechałem — wrócę 31 lipca. Fr. Kroczyński, dentysta, ul. 27 Grudnia 15. 16257

Wolne posady

Państwowe Fabryki Mebli w Słupsku zatrudnią natychmiast **kalkulatora** wykwalifikowanego, dobrze obeznanego w przemyśle drzewnym (meblowym). Warunki do omówienia. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia pisemne lub osobiste: Słupsk, ul. Grottgera nr 35, tel. 33-59. 7b-193

Szwajcara samotnego, doświadczonego, dobre warunki, pokój osobny, przyjmie Kontrowicz, gospodarstwo, Śrem. 7a-62

TYNKARZY

przyjmie

Jeżyk — Budowniczy

Poznań, Winogrady 8

dla budowli ulica Główna 57. c2305

Czeladnik rzeźnicki, uczciwy, potrzebny zaraz, Kostrzyn, powiat Środa, Kościuszki 7. F1249

Prasowacze na duże sztuki potrzebni zaraz. Zgłoszenia: Poznańska Wytwórnia Konfekcji, Garncarska 9. F1241

Manicurzystka potrzebna. Zakład fryzjerski. Dąbrowskiego 4. 16245

Maszynistka wykwalifikowana ze średnim wykształceniem potrzebna. Adres: Poznań, Mickiewicza 29, m. 1. 16274

Malarze potrzebni zaraz „Artyzm", Zakład Malarski, Ratajczaka 31. 16273

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Poznaniu, ul. M. Focha 25 zatrudni: 1) księgowego-bilansistę, 2) referenta planowania, wymagane przygotowanie ekonomiczne, znajomość księgowości; 3) maszynistkę ze znajomością stenografii. Reflektuje się na siły pierwszorzędne. 16239

Ekspedientka rzeźnicka 3× w tygodniu. Zgłoszenia Sadowska, ul. Drużbackiej 1. 16189

Technik dentystyczny potrzebny zaraz, zastępstwo na czas letni. Oferty: Głos Wlkp. nr 1581. Focha 16. F1250

Uczeń rzeźnicki potrzebny. Rynek Łazarski 7, m. 3. 16251

PRZEDSTAWICIELA
wprowadzonego w branży spożywczej przyjmie poważna fabryka na wojew. poznańskie. — Dom Przemysłowo Handlowy „Kłos", W-wa, Grzybowska 58. 7b-125

Fachowiec do kierowania suszarnią grzybów, potrzebny. Oferty: PAR Ratajczaka 7 pod „7,275". p5732

Bufetowa młodsza potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Restauracja „Dąbrówka". Dąbrowskiego 15. 7a-192

Ekspedientka branży bławatno-galanteryjnej, reprezentacyjna, wymowna, na stałą posadę, za dobrym wynagrodzeniem —może się zgłosić A. dres wskaże: PAR Ratajczaka 7 pod „7,283". p5740

Szuka posady

Drukarz - maszynista, specjalność druki kolorowe, 20-letnią praktyką, poszukuje posady. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 7,257. p5718

Księgowy-bilansista, przyjmie pracę buchalteryjną, biegły w sprawach podatkowych. Of.: PAR, Ratajczak 7 pod 7,278. p5735

Mistrz ślusarsko - maszynowy poszukuje posady. Of.: Głos Wlkp. nr 16282.

Starsza sekretarka szuka posady. Zgłoszenia: Focha 27, m. 34. 16231

Maszynistka praktyką — 4 godz. dziennie. Oferty: „Głos Wlkp." nr 16258.

Nauka

Społeczne Gimnazjum Mechaniczne przyjmuje wpisy. Informacje: sekretariat, Poznań, Górczyńska 36. F1251

Sprzedaże

Srebrne wyroby, przedmioty artystyczne, użytkowe, sprzedaż, kupno. Komis „Lamus", Sieroca 5/6. p5405

Przyczepka 2-kołowa, balonówka. Informacje: Daszyńskiego nr 45, skład porcelany. k1164

Motocykl NSU 200 sprzedam. Obejrzeć można: PKSM. Grudzieniec 26a. F1242

Każdą ilość

MURARZY

przyjmie natychmiast

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, Poznań, Mielżyńskiego 26/27.

Dla zamiejscowych nocleg zapewniony. 7b-181

Najciekawsze audycje radiowe na wtorek 13 7.4

6.00 Audycja poranna; 6.15 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka; 7.00 Skrót wiadomości; 7.10 Muzyka; 7.30 Muzyka — dalszy ciąg; 8.20 „Dalekie lata", 18 odcinek powieści Konstantego Paustowskiego; 8.35 Muzyka; 12.04 Dziennik południowy; 12.25 Transkrypcje fortepianowe; 12.45 Audycja dla wsi — reportaż pt. „Na wybrzeżu brzęczą kosy"; 13.00 Koncert rozrywkowy; 13.45 I audycja z cyklu „Kompozytor tygodnia" — Igor Strawiński; 14.50 „Kalejdoskop muzyczny"; 15.20 „Zbójnickie dukaty" — audycja dla dzieci; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.20 „Poznaj swój kraj" — odczyt; 16.30 Muzyka operetkowa w wyk. Orkiestry P. R.; 17.00 „Rzemyk Houchecorne'na" — słuchowisko; 17.45 „Gra w szachy"; 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych" z Wrocławia; 18.05 „Od melodii do melodii"; 18.45 „Jak zostałem pisarzem" — felieton Jana Brzozy; 19.00 Audycja słowno-muzyczna pt. „Pieśń o Gdańsku"; 19.30 „Emancypantki". 15 odcinek powieści Bolesława Prusa; 19.45 Koncert symfoniczny utworów Beethovena; 20.15 Koncert z okazji werbunku młodzieży do szkół górniczych; 21.00 Dziennik wieczorny; 21.50 Skrzynka techniczna z W-wy; 22.00 Muzyka taneczna; 22.45 Muzyka z płyt; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka taneczna.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Redaktor naczelny Jan Zagierski Adres redakcji: Poznań ul. Matejki 53 tel. 64-75. 62-70 i 77-49

Tłoczono w Drukarni P P Z G. Poznań-Północ K—50959

Tapczany, fotele, wykonuje na zamówienie, stale na składzie. Waligóra, Garbary 35 (narożnik Woźnej). 7b-63

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, Św. Marcin 22, w podwórzu, tel. 23-91. p5536

Owczarki alzackie (szczenięta) z rodowodami sprzedaje hodowla „Dolina Księżyca", Pyskowice, Górny Śląsk. 7a-48

Rolki (wrotki) uniwersalnej wielkości, białe łóżko metalowe materacem. Rolna 27, m. 11. 15700

Piłę taśmową 800 mm, 2 wyrówniarki, 500 mm, sprzeda „Hatech", Św. Marcin 65. p5610

Willę pełnokomfortową (wolną) Osiedle Grunwaldzkie sprzeda „Union". Rzeczypospolitej 4. 15970

TAPETY

tanio

CERATY

stołowe, wózkowe na torby i teki

Linoleum

na stoły

Wielka 9, I piętro

Zb. Waligórski

wejście z ul Szewskiej p5594

Kamienicę 4-piętrową (odbudowa), 6 składów, pryncypalno-handlowa ulica Poznania, 1 500 000, sprzeda „Union", Rzeczypospolitej 4. 15969

Pianina najkorzystniej Drygas, Skarbowa 15, tel. 99-79. p5540

Jedną powózkę, 4 wozy skrzynkowe do wywózki gruzu, korzystnie sprzedam. Zgłoszenia: Poznań, tel. 46-20. 7b-155

Maszyny do obróbki drzewa sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 16086.

ŚRUT LNIANY
MAKUCHY LNIANE
POKOST LNIANY
OLEJ LNIANY
dostarcza po cenach konkurencyjnych:
Wytwórnia pokostów i olejów „POKOST"
Warszawa, Pułaska 47
tel. 426-62. 7b-119

Młocarnię 50 cali, platformę ogumioną, małą, szory wyjazdowe, silnik 6 PS. Nad Wierzbakiem 9, m. 4. p5708

Dwa składy przy Starym Rynku. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 7,232. p5696

Wózek dziecięcy sprzedam. — Prądzyńskiego 55, m. 17. k1167

Dom z zabudowaniem. Miejska Górka, tanio sprzedam. Oferty nr 1996 Czytelnik, ul. Armii Czerwonej 1. c2292

Zmieniacz Paillarda 12 płyt, mechanizm, sprzeda Rajewicz. Mickiewicza 34, m. 12, od 16 do 18. c2304

Wózki dziecięce, szczotki wszelkiego rodzaju, liny konopne każdej grubości, wyroby koszykarskie, worki i sienniki, szpagaty, wycieraczki. Zakup i sprzedaż. Bracia Chojnaccy, Poznań, Sew. Mielżyńskiego 4, telefon 93-44. p5697

Regał do kolonialki okazyjnie sprzedam. Radosna 20, m. 1. F1246

Sprzedam obraz duży akwarelę (Cui Romont, Kopenhagen). Długa 7, m. 10a. F1244

Willę 3-mieszkaniową ogrodem Sołaczu. Oferty Głos Wielkopolski nr 16210.

Kamienicę Bydgoszczy sprzedam, zamienię na Poznań. — Oferty Głos Wlkp. nr 16209.

Okazyjnie walizka świńskiej skóry. Plac Bernardyński 4, m. 18. 16203

PRASĘ
ręczną do wyciskania
OWOCÓW (400 kg)
sprzedam.
Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 pod „7,291". p5745

Wózek dziecięcy sprzedam. Dąbrowskiego 94, m. 2. 16230

Cztery ule „Dadany", bufet ruchomy. Tanio sprzedam. Rybaki 9, m. 9. F1245

Radio 5-lampowe 3-zakresowe, korzystnie. Umińskiego 19, m. 6. K1168

Naboje do gaśnic pożarowych, grafit do pieców. Sprzedaż — Sosnowiec, Żymierskiego 25 „Chemi — Okaz". 7b-197

Parcela 14 morgów (ogrodowej) przy tramwaju. 1.200.000 sprzeda „Union", Rzeczypospolitej 4. 16148

Parcelę uzbrojoną 1.400 m² Dębiec, sprzeda „Union", Rzeczypospolitej 4. 16149

Parcele 33 morgów granicach Poznania 1.500.000 sprzeda „Union", Rzeczypospolitej 4. 16150

Części przybory samochodowe

w wielkim wyborze do samochodów różnych marek poleca

T. Czajczyński

Poznań, ul. Dąbrowskiego 89, tel. 20-14. 7b-82

Wilczki rasowe rodowodem sprzedam. Źródlana 3, m. 19. 16225

200 D.K.W. b. dobrym stanie, Aleksander, Wojskowa 21, m. 8. 16020

Parcela willowa. Pośrednicy wykluczeni. Górczyńska 36 — godz. 17. F1252

Kamienicę czteropiętrową — centrum, fronty na dwie ulice, składami, wolne mieszkania (wyłączona), za bezcen sprzeda „Union". Rzeczypospolitej 4. 16151

MYDLARNIA

na Ziemiach Odzyskanych. Zdolność produkcji 4 tony mies. do odstąpienia zaraz na korzystnych warunkach. — Oferty Głos Wlkp. nr 7a-73.

Rower damski, jak nowy, sprzedam. Mokra 1, m. 3a. c2297

Wanderer w dobrym stanie, korzystnie. 2 opony 550x16. 1 opona 525×16. Zwierzyniecka 8, tel. 90-54. F1258

Spadochron jedwabny, biały, sprzedam. Dom Zabawek, 27 Grudnia 3, tel. 13-20. 16263

Samochód osobowy DKW, bardzo dobrym stanie. Mrugalski i Kapczyński. Wrocławska 9. p5750

Lokal, restaurację przy Starym Rynku sprzedam. Oferty: „Głos Wlkp." nr 16255. 16255

Maszynę ręczną do zamykania puszek. Siemiradzkiego 11, m. 7. 16264

Restauracja Poznaniu z powodu choroby sprzedam. Oferty: Głos Wlkp. nr 16265. 16266

Willę do odbudowy, centrum Poznania, spiesznie sprzedam. Goroński. Gen. Świerczewskiego 11, m. 14. 16238

Radio „Philips" 5-lampowe sprzedam. Gajowa 4, m. 4a w podwórzu. 16241

Meble różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak, Poznań, Rybaki 6 w podwórzu. p5747

Lodówkę gazową 80-litrową, jak nowa. Wózek 2-kołowy na resorach, nowy, sprzedam. Wiadomość tel. 45-98. 16254

Ciągnik 20 KM, krytą szoferkę, po remoncie, sprzedam. Wadzyński, Poznań, Niska 3, tel. 17-86. p5737

Sypialnię nową sprzedam korzystnie. Łanowa 11, m. 3, godz. od 15—20 (Wilda). K1169

Dropsiarkę

ekonomiczną w dobrym stanie sprzedam.

Oferty Głos Wlkp. nr 7a-68

Damski rower sprzedam. Górczyńska 7, m. 8. 16262

Pianino w dobrym stanie. Wybickiego 3, m. 13. 16289

Pianino pierwszorzędne okazyjnie sprzedam. Kopernika 6, m. 12. 16234

Maszyna parowa, nowa, „Astra" S. L. 200x300, 42 KM przy 12 atm., natychmiast do sprzedania. Oferty z podaniem ceny PAR, Ratajczaka 7 pod „7,269". p5726

Kupna

Konie na rzeź kupuję. Stanisław Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. 7a-20

Tryb talerzowy i atakujący

do samochodu Adler Junior kupimy.

Spółdzielnia Wydaw. „Czytelnik",
Wyspiańskiego 10
I ptr. 16136

Kamienicę, willę, parcelę, gospodarstwo, kupię. „Union". Rzeczypospolitej 4, tel. 11-63. 15968

Szafę 3-drzwiową, dużą do garderoby kupię. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 35d.

Polarymetr oraz inne przyrządy laboratoryjne zakupi Zakład Mikrobiologii Lekarskiej, Fredry 10. c2296

Samochód 4, sportowy, kupię. Oferty nr 1992: Czytelnik, Armii 1. c2288

APARAT
(maszynkę) do formowania masła na 10 lub 20 gramowe porcje kupię.
Oferty „Głos Wlkp." Focha 16 nr 1588. F1257

Kupię lampy Vita-Lux. Solux i kosmetyczną, rozgrzewającą. Wiadomość: Prałat, Poznań, Pawia 14, m. 2. p5711

Parcelę w Sołaczu, Ostroroga, początek Winograd, kupię. Telefon 17-86. p5735

Opony 650×17 kupi „Polnar", ul. Pamiątkowa 5. p5641

Srebro, złoto kupuje Wytwórnia biżuterii, Stanisław Hirsch, Sew. Mielżyńskiego 16, w podwórzu — I piętro. p5731

Kupię natychmiast dwa noże do gilotyny, długości 80 cm, perferówkę, nożyce do tektury. Of.: nr 2807 „Czytelnik", Daszyńskiego 48. K1170

Zamiana

3½-pokojowe komfort Kraków zamienię na takie same lub mniejsze Poznań. Oferty Głos Wielkopolski nr 15629.

Zamienię 3½ pokoi kuchnią, Szwajcarska, na podobne śródmieście lub dzielnica willowa. Telefon 20-56. c2293

Pieniądz

Na powiększenie składu konsygnacyjnego poszukuje solidne, dobrze prosperujące przedsiębiorstwo handlowe (hurt) 300—400 000 złotych jako cicha spółka. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 7,226. p5749

Posiadam skład wraz urządzeniem, dobrym punkcie miasta, poszukuję wspólnika — fachowca w branży bławatniczej z kapitałem około 1½ miliona złotych. Oferty: „PAR", Ratajczaka 7 pod „7,250". — p5713

Wolne lokale

Gabinet kosmetyczny, urządzenie, lampy, odstąpię. Of.: Głos Wlkp. nr 16279.

2 pokoje kuchnią, meblami, centrum, poważnym reflektantom spiesznie odstąpię. Of.: Głos Wlkp. nr 16250.

Mieszkanie 3 pokoje kuchnią, okolica Stary Rynek, odstąpię, za zwrotem remontu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 7,271. p5728

Szuka lokalu

Dwóch sytuowanych studentów poszukuje pokoju umeblowanego. Of. Gł. Wlkp. nr 16213.

Pokoju szukają brat siostrą, studenci. Czynsz półroczny z góry. Oferty nr 1994: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2290

Magister ekonomii poszukuje niekrępującego pokoju meblami, bez, używalnością łazienki. Oferty nr 2003: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2298

Student poszukuje pokoju w śródmieściu. Cena obojętna. Oferty Głos Wlkp. nr 16190.

Dwa pokoje kuchnią poszukuję. Zwrócę remont 250 tys. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 7,236. p5700

Krawcowa szuka pokoju. Oferty nr 2800: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1163

Plac zabudowaniami lub bez poszukujemy. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 7,290. p5744

Urzędniczka poszukuje pokoju, kulturalnym domu. Of.: PAR, Ratajczaka 7, pod 7,294. p5748

Pokoju umeblowanego poszukuje samotna pani. Oferty: Głos Wlkp. nr 16233.

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju z używalnością kuchni, **dobrze zapłacą.** Of.: Głos Wlkp. nr 16248.

Mieszkania 2—3 z przynależnościami, odremontowanego lub zwrot kosztów, pilnie poszukuję. Of.: Głos Wlkp. nr 16270.

Szukam składu z przyległym pokojem w Śródmieściu. Oferty: „Głos Wlkp." nr 16196.

Zguby

Zgubiłem dokumenty osobiste, kartę rowerową, książeczkę wojskową i gotówki 2300 zł. Znalazcę proszę o zwrot. Witold Swiokłowski, Grodzisk Wlkp., Osiedle Nowe. 7b-210

Skradziono świadectwo czeladnicze na nazwisko Czesław Kaczmarek. 16195

Zagubiono książeczkę zakupu wyrobów P. M. T., wystawioną w Zielonej Górze na nazwisko Witold Woźniak w Osiecznicy, pow. Krosno Odrz. 16226

Poszukiwania rodzin

Paweł (Konrad) Wyllong lub ktoś z rodziny proszeni są o podanie adresu lub zgłoszenie się: Redakcja „Filmu", Warszawa, Marszałkowska 56. 16096

Transport

Samochodami, magazynem, bocznicą — dysponuje Wspólny Transport, Norwida 13, telefon 92-46. 7a-14

Różne

Para koni do wynajęcia na żniwa ewtl. do zimy. 1 klacz z zaprzęgiem na sprzedaż. Sokolnickich 75, m. 1. 16198

Radioodbiorniki, anody, żyrandole, lampy stołowe, klosze w dużym wyborze poleca „Elektromont", M. Focha 32. Tel. 61-79. Naprawa radioodbiorników. 16243

Matrymonialne

Starszy kulturalny rzemieślnik zaślubi odpowiednią panią. — Szor, Wrocław, Cieszyńska 20, m. 19. 7b-191

30-letnia pozna w celu matrymonialnym szlachetnego, starszego, samotnego pana. Oferty Głos Wielkopolski nr 16124.

Przystojny rzemieślnik poślubi pannę, rozwódkę, wdówkę — ewtl. dzieckiem. Oferty Głos Wielkopolski nr 15809.

Młoda, sympatyczna wdówka, przystojna brunetka, wysoka, posiadająca mieszkanie. Z braku znajomości na tej drodze poszukuje męża dobrego, przystojnego, bez nałogów, na dobrym stanowisku do lat 48. Wdowiec nie wykluczony. Oferty PAP Mielżyńskiego 8 pod nr 2557. 7b-202

Mam lat 40, pragnę poznać panią niezależną, zgrabną, inteligentną. Cel matrymonialny. Oferty, możliwie z fotografią, Głos Wielkopolski nr 16175.

Wdowa, lat 44, posiadająca własny sklep delikatesów blisko Poznania, pozna kupca lub urzędnika państwowego. Cel matrymonialny. Oferty Głos Wielkopolski nr 16141.

Nauczyciel na wsi, kawaler, zapozna w celu matrymonialnym pannę kulturalną, gospodarną do lat 26. Poważne oferty Głos Wlkp. nr 16183.

Panna po 40, właścicielka rzeźnictwa, pozna dobrego fachowca z gotówką w celu matrymonialnym. Oferty Głos Wielkopolski nr 16179.

Samotny, lat 44, bez nałogów, na stanowisku, poślubi mającą źródło zarobkowe. Rozwódki niewykluczone. — Oferty Głos Wielkopolski nr 16161.

Kulturalną, dobrej prezencji panią lat średnich, wyższymi studiami, poślubię. Oferty: PAR, Poznań, Ratajczaka 7, pod 7,251. p5714

Wytworną, zgrabną, wybitnie przystojną, inteligentną, bogatą, poślubi 34-letni inżynier, na stanowisku, reprezent, elegancki, muzykalny, typ południowy, bez nałogów, religijny. Oferty fotografią kierować: PAR, Ratajczaka 7, pod 7,249. p5712

Wdowa majętna, niezależna, poszukuje towarzysza życia w wieku 50—55 lat. Tylko poważne oferty Głos Wielkopolski, Focha 16, nr 1579. F1248

Dla mojej koleżanki nauczycielki, zamożnej, szukam starszego, solidnego pana na stanowisku w celu matrymonialnym. Oferty: „Głos Wlkp." nr 15961.

Emerytowana nauczycielka, lat 52, sympatyczna, pozna kulturalnego pana do lat 60, na stanowisku. Cel matrymonialny. Of.: Głos Wlkp. nr 1585. Focha 16. F1254

Wdowa, lat 48, posiadająca ładne mieszkanie i dobre stanowisko, szuka odpowiedniego męża. Oferty: Głos Wlkp. nr 16256.

Kawaler, lat 40, z zawodu piekarz, szuka żony religijnej, zgrabnej, z majątkiem, celem usamodzielnienia. Of.: Głos Wlkp. nr 16237.

Kawaler, kupiec dyplomowany, lat 31, wysoki, przystojny, posiadający 2 miliony złotych gotówki, pozna panią, posiadającą własne przedsiębiorstwo. Ewtl. przystąpi do spółki. Ożenek nie wykluczony. Oferty proszę kierować do Gołsu Wielkopolskiego pod nr 7a-81

Oferty Głos Wlkp. nr.....

Na ogłoszenia szyfrowane (jak podano wyżej w nagłówku) wymagające złożenia „ofert" prosimy o kierowanie odnośnych listów pod naszym adresem **oddzielnie** na każde ogłoszenie **nigdy zbiorowo** w jednym liście na kilka ogłoszeń. W lewym dolnym narożniku koperty lub pocztówki prosimy o wyraźne napisanie numeru ogłoszenia, abyśmy mogli wręczyć korespondencję inserentowi bez otwierania.

Głos Wielkopolski
Poznań
ul Wyspiańskiego 10, I ptr.
33596

Adres inserenta wskazujemy (zamiejscowym za dołączeniem znaczka pocztowego) tylko wówczas, jeśli inserent upoważni nas do tego, podając w ogłoszeniu „Adres wskaże Głos Wielkopolski nr .....".

Administracja

O co chodzi?

Przed kilkoma dniami, już nie wiem, z jakiego tam powodu, rozmawialiśmy w redakcji o naszej pracy na tzw. niwie. Spotykamy się bowiem nierzadko z zarzutami, że w naszych sprawozdaniach z uroczystości, zebrań, akademij nie uwzględniamy wszystkich szczegółów (moim zdaniem częściej szczególików) dotyczących **tzw. mówców**, ich pozycji społecznej, stanowiska honorowego lub prezesostwa, przewodnictwa czy też sekretarstwa.

Któż stawia nam takie zarzuty?

Uznajemy z powagą wysiłek wielu dzielnych obywateli, którzy pracują całą parą dla społeczeństwa. Czynią oni wszystko, by scementować je poprzez różne organizacje, ugrupowania zawodowe, związki kulturalne czy charytatywne. Ci ludzie nie liczą swego wolnego czasu. Montują różne posiedzenia, zebrania, odczyty i odprawy; przemawiają, projektują, chwalą lub ganią. Uznajemy ich pracę z całą powagą i tym bardziej miło nam wspominać o nich w sprawozdaniach, które ukazują się na łamach naszych gazet.

Inaczej ma się sprawa z „napuszonymi indykami". Bywało się na różnych zebraniach, i sporo też bywało okazyj do ciekawych spostrzeżeń. Słyszało się, jak już powiedziałem, ludzi mądrych, rozsądnych, przemawiających przekonywująco i jasno.

Lecz ileż to razy słyszało się **tzw. mówców** bredzących jak w malignie, bez sensu i racji.

Taki indyk wymaga potem od nas, dziennikarzy, szczegółowego sprawozdania z jego **wystąpienia**. Chce, żeby o nim szeroko i długo pisano w gazecie. Szuka na sali sprawozdawcy z prasy i poleca mu (!) napisać o wszystkim co mówił, podaje swoje nazwisko, imię („możliwie dużymi literami, panie redaktorze") i domaga się podania wszystkich funkcyj, które (jak Boga kocham, nie wiem dlaczego) spełnia. Jakież jest potem jego zdziwienie, kiedy przeczyta w dzienniku krótkie sprawozdanie np. tej treści:

„W dniu wczorajszym odbyło się zebranie Tow. „Trzeźwość", oddział Dolna Wilda-Północ. Zebrani po wysłuchaniu zasadniczego referatu postanowili opodatkować się na Pomoc Zimową."

Kiedy to napuszony indyk przeczyta, grzmotnie pięścią w stół i (jakbym go słyszał) powie do siebie: psia-krew, gadałem (właśnie tak: gadał, a nie mówił) półtorej godziny, a „on" tylko tyle napisał; i w dodatku nazwiska mojego nie wymienił. Indorze! Zapominasz, że gadanie po próżnicy a dobrowolne opodatkowanie się na przykład na Pomoc Zimową czy Zwalczanie Analfabetyzmu to dwie różne rzeczy. Pierwsza jest bez znaczenia i bezsensowna — druga zaś obowiązkiem wszystkich.

Mądrym słowom, głowom i dzielnym społecznikom dzisiejszy dziennikarz nigdy nie odmówi swego czasu i łamów swej gazety. Zwłaszcza, że nie ważne **kto mówił, tylko co mówił.**

Dlatego zwracamy się do wszystkich mówców i tych, którzy mają coś do powiedzenia: Panowie, pracujcie dla społeczeństwa! Zbierajcie się i radźcie nad waszymi i naszymi sprawami! Tylko mądrze. Tylko szczerze i rozsądnie. I krótko, panowie, krótko. Możemy was zapewnić, że dla słów szczerych i cennych wnoszących nowe wartości w nasze życie zawsze znajdziemy czas i miejsce w prasie.

Tad. H. Nowak

Ludzi o kamiennym sercu i maszynie zamiast mózgu wychowywał zakon hitlerowski w Złocińcu

(Od naszego wysłannika)

Adolf Hitler chciał przerobić duszę niemiecką na modłę starogermańskich tradycyj bezlitosnych wojowników. Psychika Niemców nie odbiegała wcale od ... latów zamkniętych w zasadniczym dziele teoretyka hitleryzmu — Alfreda Rosenberga. Nie było więc potrzeby zbyt wielkich wysiłków w tym kierunku. Jednak wodzowie NSDAP chcieli wychować kadrę **„doskonałych"** hitlerowców, którzy byliby wolni od wszelkich nawet najdrobniejszych naleciałości „mieszczańskiego" humanitaryzmu i słabości ludzkich jak: uczucie litości, miłości synowskiej do rodziców, poczucia sprawiedliwości powszechnej, czy w końcu jakichś innych „zgniłych idei". Hitlerowiec taki miał być człowiekiem posiadającym kamienie zamiast serca i maszynę zamiast mózgu. Miał umieć słuchać i rozkazywać. Celom takiego wychowania służyły trzy wybudowane przez Niemców Ordensburgi (zamki zakonne). Jeden z nich znajduje się w Złocińcu, w odległości 100 km na zachód od Szczecina na Ziemiach Odzyskanych.

Zbrodnicze laboratorium pod strzechą

Kompleks zabudowań, który Niemcy zdołali wykonać zaledwie w ¼, miał przypominać zamek krzyżacki. W istocie tąkie wrażenie czynią wybudowane budynki. Ciekawym jest ich styl.

Koncepcja Ordensburgów nawiązywała nie tylko do tradycyj krzyżackich, lecz także starogermańskich. Stąd też architektura ma niezwykle oryginalny charakter. Na przykład gmach, który mieścił zakłady i gabinety naukowe, posiadający chyba ze 600 ubikacyj wraz z salami naukowymi i wykładowymi, jest mieszaniną stylu romańskiego ze starogermańskim. Pierwszy zdradza charakter dziedzińca, otoczonego kolumnami typowo romańskimi, z piękną sadzawką pośrodku (pewna analogia z rzymskimi atrium), w myśl drugiego dach pokryto strzechą. Wnętrze natomiast urządzono z dużym komfortem, nowocześnie i bardzo praktycznie.

W budynku który sobie potężnie naszkicowaliśmy, prowadziła swą przestępczą działalność wyższa trzyletnia szkoła partyjna. Celem jej było wychowanie kierowników życia państwowego i partyjnego w bezgranicznym zaufaniu i posłuszeństwie względem Führera.

Publiczne egzekucje — metodami wychowania

Twórcą programu szkolnego zakładu mającego wychować „doskonałych" hitlerowców był Alfred Rosenberg wespół z fuehrerem młodzieży niemieckiej Baldurem von Schierachem. Do Ordensburgu przyjmowano chłopców w wieku 6—7 lat (oczywiście rasowo czystych), którzy byli poddawani dość oryginalnym — jak na nasze pojęcia — zabiegom wychowawczym. Przede wszystkim izolowano ich absolutnie od rodziny. Nie było mowy o żadnych urlopach, wakacjach, a nawet odwiedzinach u rodziców. Wyjątki czyniono tylko synom najwybitniejszych hitlerowców.

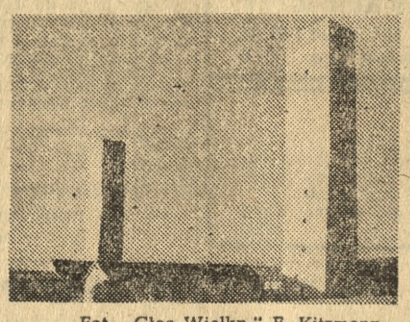

Fot. „Głos Wielkp." E. Kitzmann

Małe „pimpy" poza wykształceniem naukowym otrzymywały szeroko zakrojone wychowanie fizyczne, polegające na nauce boksu, konnej jazdy, piłki nożnej i szeregu innych dyscyplin sportowych. Poważną rolę odgrywały tak zwane „Mutproben" — (próby odwagi). Były to skoki z 6 m na piasek, lub przejście wisząc na rękach po linie zawieszonej na wysokości 8 m a następnie zeskoczenie na rozciągniętą i trzymaną przez kolegów płachtę, albo przejście nad kanałem wodnym po okrągłej belce, umieszczonej na wysokości 5 m.

Swoistą metodą wychowawczą były urządzane publiczne egzekucje zwierząt, jak kotów, psów itp. Kazano młodym HJ pielęgnować te stworzenia, by się oni przywiązali do nich, a następnie na rozkaz musieli je zabić w obecności reszty kolegów. Nie trudno odkryć celu takich taktyk wychowania.

Było oczywiście więzienie...

Niemieckie instytucje wychowawcze nie mogą się nigdy obejść bez nieodzownego więzienia. W Ordensburgu przewinienie karano bardzo surowo. Jak mogliśmy się zorientować z pozostałych dokumentów, kontakt ordensjunkrów ze światem był bardzo ograniczony. Nieznana była instytucja przepustek. Dostęp do „Burgu" posiadali tylko wysocy dostojnicy partyjni, którzy mieszkali w takim wypadku w zbudowanym specjalnie hotelu, położonym malowniczo na skarpie nadbrzeżnej jeziora.

Zakład „naukowy", który zwiedzaliśmy jest jedynym w swoim rodzaju. Na pomysł stworzenia jego mogli wpaść tylko hitlerowcy. Wychowanek, który wyszedłszy po kilkunastoletniej nauce włącznie z nauką uniwersytecką z Ordensburgu jako lekarz, prawnik, wyższy funkcjonariusz administracyjny czy partyjny, lub kandydat na wyższe stanowisko SS i policji miał być pozbawiony wszelkich uczuć ludzkich. Miał być hitlerowskim człowiekiem-maszyną, której jedynym ideałem było panowanie herrenvolku nad innymi untervolkami.

Janusz Milcz-Likowski

Notatnik Sportowca

Dzisiejsza niedziela przyniesie zakończenie pierwszej rundy rozgrywek o mistrzostwo ekstraklasy piłkarskiej. Dowiemy się po dzisiejszych spotkaniach kto z dwu rywali, Ruch czy Cracovia, zostanie leaderem tabeli ligowej na półmetku. Ruch prowadzi w tej chwili różnicą jednego punktu odebranego Warciarzom w zaciętym boju czwartkowym. Cracovia po zwycięstwie nad poznańskimi kolejarzami gra dzisiaj na swoim boisku z Legią warszawską. Wygrana krakowian w tym meczu przy ewentualnej równoczesnej porażce Ruchu z Polonią w Bytomiu dałaby białoczerwonym prowadzenie w tabeli. Taki stan rzeczy nie byłby wielką niespodzianką. Ślązacy przemęczeni ciężkim meczem czwartkowym mogą pozostawić oba punkty na niebezpiecznym terenie bytomskim. Cracovia zaś grając na swoim boisku niewątpliwie zmusi do kapitulacji „Legistów".

Warta, która ostatnio wykazała wyraźną poprawę kapryśnej dotąd swej formy gra dzisiaj w Łodzi z ŁKS. Ponieważ i łodzianie zabrali się serio do roboty, na co wskazuje wynik osiągnięty z Rymerem, mecz obu drużyn zapowiada się bardzo interesująco.

W Chorzowie AKS nie powinien mieć wiele trudności z rozłożeniem Tarnovii, podobnie jak Widzew staje niemal bez szans w meczu z Wisłą w Krakowie.

Wreszcie w Poznaniu ujrzymy dzisiaj drużynę rybnickiego Rymera. Ślązacy są zespołem twardym i niebezpiecznym. Wydaje nam się jednak rzeczą pewną, że poznańscy kolejarze zarobią na nim dalsze 2 punkty, tym bardziej, że ich utrata mogłaby mieć w przyszłości dla drużyny poznańskiej smutne konsekwencje. Przypominamy, że mecz Rymer—ZZK odbędzie się dzisiaj o godz. 18.30 na boisku ZZK w Dębcu.

Wskutek unieważnienia przez PZPN mistrzostw piłkarskich Dolnego Śląska w klasie A Zarząd PZPN polecił rozegrać ponownie spotkania piłkarskie dopuszczając do grupy finałowej 4 drużyny: OM TUR (Jelenia Góra), Burzę (Wrocław), Pafawag (Wrocław) i Polonię (Świdnica).

W Brzegu w obecności prezesa PZPN gen. Bończy Uzdowskiego — Burza pokonała zdecydowanie Pafawag w stosunku 4:1, a w Legnicy Polonia zwyciężyła OM TUR 3:1.

Burza odnosząc bezapelacyjne zwycięstwo udowodniła, że jej odwołanie do PZPN w sprawie poprzedniego meczu rozegranego z Pafawagiem w anormalnych warunkach — było uzasadnione.

„SYRENA" w Poznaniu

Wgląd w rząd

Czy wiecie co się wyprawia w poznańskim Teatrze Polskim codziennie, już nie o piątej na szczęście, a o siódmej trzydzieści? Gromadka warszawskich Syreniaków „szarga świętości", tyka nietykalne, przekłuwa nadęte, rozbraja nieustępliwe, ośmiesza szkodliwe i to przy przepełnionej widowni! A na tej widowni taka żywa, z przeproszeniem, reakcja, że aż od braw trzęsą się dostojne teatralne żyrandole.

Pisać recenzję o występie teatru, w którym grają Stefcia Górska, Jadzia Andrzejewska, Jankowski, Witas, i który jest „podawany" publiczności przez samego Kazimierza Rudzkiego — byłoby marnowaniem drogocennego papieru gazetowego (szykują się nowe ograniczenia!) na powtarzanie wiele razy już powtarzanych superlatywów. „Wgląd w rząd", jak głosi afisz, jest programem satyry politycznej. Nie obawiajcie się jednak tych słów. To nie jest program programowej satyry politycznej. I choć afisz „Syreny" mówi pro-gram, gra ona raczej nie pro a contra. Kontra czemu? Kontra temu, co jest niedoskonałe i co należy poprawić, ulepszyć, zmienić czy wreszcie wykluczyć.

Jest więc doskonały skecz o arcyłapownikach, w którym Jankowski i Rudzki obsługują się nawzajem w myśl kapitalnego zawołania łapowniczego: „Jak się da to się zrobi". Jest warszawska — i nietylko warszawska — tragedia mieszkaniowa. Jest dramatyczny, jakże złowrogo aktualny wiersz Tuwima „Kto się odważy" w mocnym wykonaniu Andrzejewskiej. Jest szopka z dużymi metrowymi kukiełkami **„Cyrano de Premieraka", najpepeerszego** z ministrów, Minca i innych aktualnych osobistości. I jest nade wszystko — **słowo występne Kazimierza Rudzkiego**, którego uważa się powszechnie i słusznie, za najlepszego z współczesnych konferansjerów i którego każda międzyscenka jest swego rodzaju perłą szczerego humoru, dyskretnej gry, dobrego smaku i — warszawskiej lekkości.

Nie mogę się tu oprzeć pewnej dygresji. Tak się złożyło, że 24 godziny przed premierą „Syreny" byłem w naszej „Komedii Muzycznej" na naszej „komedii muzycznej". I tam podobnie jak w programie „Wgląd w rząd", była parodia tańca boogie-woogie. Kto widział obydwie, niech wnioski wyciągnie samodzielnie. Warto, aby nasi mili i zdolni aktorzy z „Komedii Muzycznej" obejrzeli przedstawienie „Syreny". Współczesny widz wcale nie musi mieć wyłożone wszystko łopatą na wierzch. Przeciwnie, potrafi dostrzec najdrobniejszy gest aktorski. Mrugnięcie powiekami, króciutki ruch dłonią, mogą być stokroć zabawniejsze od — przewracania się po podłodze... Publiczność poznańska nie jest ani odrobinę mniej kulturalna od stołecznej. Aktorzy „Syreny" byli na premierze mile zdumieni, jak czujnie i trafnie wyławiała ta publiczność ze spektaklu najbardziej ukryte i wymagające „pierwiastkowania" pointy.

Jest jeszcze jedna rzecz godna podkreślenia. Cały ten rzekomo „negatywny" satyryczny program teatru Jurandota jest w istocie bardzo pozytywnym przewentylowaniem atmosfery, zgęszczonej przez szkodliwych nadgorliwców. Tak zwany „reakcyjny" widz zrzuca z siebie zadawnione kompleksy niezadowolenia, jak rak zrzuca pancerz chitynowy, wyładowuje się i — wyzwala. Po wyjściu z teatru spostrzega ze zdumieniem, że teraz, kiedy się już „odegrał" za swoje, kiedy dał upust tej czysto polskiej namiętności żartowania z rzeczy najbardziej koturnowych — ci ludzie Polski Ludowej stali się dla niego bardziej zrozumiali i ludzcy, dużo bliżsi.

Dlaczego? co to za czary?

A no cóż — jak mówi na zakończenie programu Kazimierz Rudzki — demokracja!

Zygmunt JASKI

R. SABATINI (78)

KAPITAN BLOOD

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

Słyszałaś zlecenie Blooda. Czy powiesz mi, że się myliłl? — łagodnie usiłowała uwolnić rękę swoją z uścisku jego dłoni, podczas gdy na twarzy jej malowała się przykrość. Przez chwilę przytrzymywał dłoń jej siłą, potem rozumiejąc, że jest to bezcelowe, puścił ją.

— Arabello! — zawołał, a w głosie jego drżał ból.

— Mam dla pana przyjaźń, mylordzie, ale tylko przyjaźń.

Wszystkie jego nadzieje runęły. Był zupełnie oszołomiony. Mimo swej znajomości kobiet nie mógł zrozumieć tej dziewczyny. Proponowała mu tylko swą przyjaźń, a jednak on ofiarował jej stanowisko, o jakim, jako bratanica zwykłego plantatora, choćby i bogata, nawet marzyć nie mogła.

Odrzuciła jego rękę, mówiąc równocześnie o przyjaźni. Piotr Blood mylił się zatem, ale do jakiego stopnia? Czy mylił się w ocenie jej uczuć dla niego, jak omylił się w ocenie jej uczuć dla lorda Juliana? Ależ w takim razie... przerwał swe rozważania na ten temat. Bo domyśleć do końca, znaczyłoby zadać sobie bolesną ranę. Musiał mieć pewność. Zapytał więc z szorstką szczerością:

— A więc Piotr Blood?

— Piotr Blood — powtórzyła, nie rozumiejąc zrazu właściwego sensu jego pytania. Gdy wreszcie zrozumiała, twarz jej pokryła się ciemnym rumieńcem.

— Nie wiem zresztą — poprawiła się z wahaniem. Nie była to jednak odpowiedź zupełnie szczera. Bo teraz zrozumiała wreszcie stosunek Piotra Blooda do innych ludzi, i zrozumienie to, zdobyte o 24 godziny za późno, napełniło ją żalem i bólem.

Lord Julian był dostatecznie doświadczonym, by nie mieć już żadnych wątpliwości. Pochylił głowę, aby ukryć przed nią gniew, jakim rozgorzały jego oczy, bo będąc mężem honoru, wstydził się tego gniewu, którego jako człowiek nie umiał stłumić.

A ponieważ — jak w każdym człowieku — natura była w nim silniejsza niż wychowanie, lord Julian od tej chwili zaczął postępować nikczemnie. Resztka przychylności, którą zachował dla Piotra Blooda, wyparta została przez chęć usunięcia z drogi rywala. Przyrzekł Arabelli, że użyje swych potężnych wpływów na korzyść Blooda. Nie tylko zapomniał zupełnie o tym przyrzeczeniu, ale w tajemnicy zaczął pomagać stryjowi Arabelli w jego planach pojmania i zgładzenia korsarza. Wprawdzie, gdyby mu wyrzucano jego postępowanie, mógłby był zasłaniać się tym, że spełnia tylko swój obowiązek, na to jednak można by odpowiedzieć argumentem, że w tym wypadku obowiązek służył mu tylko za narzędzie do zaspokojenia jego zazdrości.

Gdy po upływie kilku dni flota Jamajki wypłynęła na morze, lord Julian znajdował się wraz z pułkownikiem Bishopem na okręcie admiralskim wiceadmirała Craufurda. Nie było dla nich konieczności udawania się w tę podróż, przeciwnie, obowiązki gubernatora wymagały, by pozostał on w Port Royal. Co do lorda Juliana zaś, to, jak widzieliśmy, był on na okręcie zupełnie bezużytecznym balastem. Obaj jednak wybrali się w pościg za kapitanem Bloodem, zasłaniając się obowiązkiem dla osiągnięcia celów czysto osobistych. Ten wspólny cel posłużył do zadzierzgnięcia między nimi węzła przyjaźni w innych okolicznościach zupełnie niemożliwej między ludźmi tak odrębnymi pod względem urodzenia i aspiracyj.

Pościg rozpoczął się. Przez pewien czas krążyli w pobliżu Hispanioli, pilnując cieśniny, zwanej Windward Passage, nie bacząc na niewygody deszczowej pory roku, która się teraz rozpoczęła. Ale poszukiwania ich były daremne, więc po miesiącu bezużytecznego błąkania się wrócili do Port Royal, gdzie oczekiwały już na nich bardzo niepokojące wieści ze Starego Świata.

Megalomania Ludwika XIV rozpętała wojnę w Europie. Legiony francuskie pustoszyły prowincje nadreńskie, a Hiszpania przystąpiła do Ligi, utworzonej przez państwa europejskie dla obrony przed zbyt wygórowanymi ambicjami króla francuskiego. I gorzej jeszcze: zaczęły się szerzyć pogłoski o wojnie domowej w Anglii, gdzie naród uprzykrzył sobie dewocyjną tyranię króla Jamesa. Mówiono, że Wilhelm Orański został wezwany do przybycia do Anglii.

Mijały tygodnie i każdy okręt, przybywający z Europy, przywoził nowe wiadomości. Wilhelm przybył do Anglii i w marcu 1689 dowiedziano się w Jamajce, że przyjął on koronę i że James rzucił się w objęcia Francji, szukając pomocy.

Dla kogoś, kto był krewniakiem lorda Sunderlanda, wiadomości te były bardzo niepokojące. W ślad za nimi przyszły listy od sekretarza stanu króla Wilhelma, zawiadamiając gubernatora Bishopa o wybuchu wojny z Francją i o tym, że w przewidywaniu komplikacji w koloniach przybędzie do Indii Zachodnich nowy gubernator generalny w osobie lorda Willoughby. Równocześnie z nim przybywa też eskadra floty angielskiej pod dowództwem admirała van der Kuylen, aby na wszelki wypadek wzmocnić flotę Jamajki.

Bishop zrozumiał, że oznacza to kres jego władzy, nawet gdyby został nadal gubernatorem. Co do lorda Juliana, to w braku wszelkich instrukcji, nie wiedział, co o tym wszystkim sądzić. W ostatnich czasach, w związku ze swymi nadziejami co do Arabelli, zbliżył się bardzo do Bishopa i zaprzyjaźnił z nim, gubernator zaś, wobec grożącej mu dymisji, bardziej niż kiedykolwiek życzył sobie koligacji z osobą tak wpływową, jak lord Julian Wade.

W tej sprawie doszli więc do zupełnego porozumienia i lord Julian wyłożył na stół wszystkie karty.

— Jedna istnieje przeszkoda na naszej drodze — rzekł do Bishopa. — Dziewczyna jest zakochana w Bloodzie.

— Chyba oszalałeś, mylordzie? — krzyknął Bishop, gdy odzyskał mowę po pierwszym zdumieniu.

— Zupełnie usprawiedliwione podejrzenie — odparł żałośnie lord Julian. — Niestety jednak, jestem zupełnie zdrów i wiem, co mówię.

— Wiesz, co mówisz?

— Arabella sama mi to wyznała.

— Bezwstydnica! Jak Bóg na niebie, nauczę ją rozumu! — W tej chwili przemawiał plantator, człowiek, który rządził biczem.

— Nie bądź waćpan głupcem — mitygował go wzgardliwie lord Julian i lekceważenie to bardziej niż wszelkie argumenty powściągnęły gniew pułkownika. — To nie jest sposób na dziewczynę tak dumną, jak Arabella. Jeżeli nie chcesz zepsuć mi szans na zawsze, będziesz milczał i wcale nie będziesz się mieszał do tej sprawy.

— Nie mam się mieszać? mój Boże, cóż więc mam właściwie robić?

(Ciąg dalszy nastąpi)